św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III. II.

Rok XVII. Kraków, piątek 20 kwietnia 1934 Nr. 108

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Szczegóły na str. 3.

Stawski i tow. stają przed sądem 23 b. m.

Proces potrwa dwa miesiące

Jerozolima. 18. 4. ŻAT. Ze źródeł oficjalnych dowiaduje się ŻATna, że rozprawa przeciwko Stawskiemu i tow. rozpocznie się w poniedziałek 23 bm. Sąd Najwyższy ma postanowić, czy rozprawa odbędzie się w Jaffie czy w Jerozolimie. Rozprawa potrwać ma 2 miesiące.

Nowe ugrupowanie monarchistów austrjackich przeciw kandydaturze arcyks. Ottona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 18. 4. (W) Politische Korrespondenz donosi, że w Austrji tworzy się nowa grupa monarchistyczna która dążyć będzie do utworzenia królestwa narodowego. Grupa ta odrzuca kandydaturę arcyksięcia Ottona, a to ze względu na zawikłania wewnętrzne i zagraniczne wrazie jej urzeczywistnienia. Jako kandydatów na tron królewski w Austrji grupa ta wysuwa arcyksięcia Eugenjusza arcyksięcia Józefa Ferdynanda. Nowa grupa rozpocznie swą działalność w najbliższym czasie Ma być ona zorganizowana na zasadzie wojskowej.

Trocki — wieczny tułacz

Paryż. 18. 4. PAT. Półoficjalnie wyjaśniają że na definitywną decyzję cofnięcia Trockiemu prawa pobytu we Francji wpłynął fakt znalezienia broszur, w których Trocki krytykuje w politycznej ocenie wewnętrzne wypadki we Francji. Decyzję, pozbawiającą Trockiego prawa pobytu na terytorjum francuskiem, zakomunikowano mu już i wyznaczono termin, w którym ma dokonać wyboru kraju, w jakim zamierza zamieszkać.

Trocki poraz pierwszy był wydalony z Francji w roku 1916. Zakaz ten został cofnięty w czerwcu 1933 roku pod warunkiem, że powstrzyma się od wszelkiej działalności politycznej. Początkowo wyznaczono Trockiemu pobyt na Korsyce, jednak ze względu na stan jego zdrowia władze francuskie zgodziły się na zamieszkanie w okolicy Royan. Tam jednak Trocki nie mógł dłużej przebywać ze względu na zbytnią napastliwość tłumu. Wobec tego w grudniu 1933 roku za zgodą władz francuskich osiedlił się w Barbusson.

Do Hiszpanii?

Paryż. 18. 4. (M) Według niepotwierdzonych jeszcze pogłosek, Trocki opuścił Francję, udając się do Hiszpanji.

40 gór lodowych

Boston. 18. 4. PAT. W północnej części Atlantyku zauważono około 40 gór lodowych, które stanowią niebezpieczeństwo dla okrętów. W związku z tem wydano szereg zarządzeń specjalnych.

Dziś w numerze:

W. B.: Monachjum 24. II. 1923—Warszawa 14. IV. 1934

J. Diament: Kiedy wybuchnie wojna?

F. E. Babeuf: Wrażenia z Rumunji

Dr. Apte: Licytacje spadku Beethovena

Maurycy Szymel: Wiosna żydowska (wiersz)

Mgr. D. Aquilonius: Przedstawiam Wilno...

(rg): Rekordowa liczba świadków w 6-tym dniu procesu Olejniczaka

Polsko-angielskie rokowania węglowe w Londynie

(Telegram własny)

Londyn. 18. 4. (L) Dziś rozpoczęły się tu polsko-angielskie rokowania węglowe, mające na celu przygotowanie konferencji polsko-angielskiej w sprawie podziału rynków zbytu węgla, jaka ma się rozpocząć z początkiem maja. Obecne rokowania prowadzone są między reprezentantami właścicieli kopalń obu krajów i dotyczą strony technicznej rokowań. W południe wydał rząd na cześć uczestników konferencji śniadanie, w którem wzięli udział delegaci obu państw.

Dementi Wys. Komisarza Syrji

Jerozolima. 18. 4. ŻAT. Francuski Wysoki Komisarz Syrji ogłosił komunikat stwierdzający, że relacje na temat rokowań z sjonistami w sprawie skolonizowania Żydów niemieckich w Syrji i Libanie, są bezpodstawne. Komunikat zaznacza, że w toku swej rozmowy z Wysokim Komisarzem dr. Weizmann nawet nie poruszył sprawy kolonizacji żydowskiej w Syrji. (Zaznaczyć należy, że także oficjalny komunikat A. Z. o wizycie prof. Weizmanna i Czertoka w Syrji nie wspominał o planie kolonizacji Żydów w tym kraju, a cała sprawa jest przedmiotem poufnych rokowań. — Red.).

Monachjum 24. II. 1920 - Warszawa 14. IV. 1934

Ideologję hitlerowską w Polsce reprezentowało dotychczas — do 14 bm. — kilka drobnych ugrupowań tzw. narodowo-socjalistycznych. Działają one na Górnym Śląsku stosunkowo dość żywo, występują też gdzie indziej np. na terenie Łodzi, Krakowa, Wilna, ostatnio Lwowa — poza terenem śląskim nie odgrywając narazie prawieże żadnej roli. W opinji publicznej wszystkie te „błyskawice“, „naprzody“ itp. nie były brane na serjo, wywołując wrażenie raczej humorystyczne. „Nowy Dziennik“ był, zdaje się, jedynem, a w każdym razie pierwszem pismem w Polsce, które nie traktowało objawów hitleryzmu polskiego ze stanowiska — humorystycznego. Wskazywaliśmy od samego początku, że w Niemczech rozpoczął się ruch hitlerowski również zupełnie niepoważnie, a — tolerowany przez słame i we własne siły niewierzące rządy republikańskie — rozwinął się potem w potężny ruch, który tymże rządom republikańskim sprawił uroczysty pogrzeb pierwszej klasy.

Tymczasem jednak w ewolucji hitleryzmu polskiego nastąpił w ostatnich dniach zwrot zasadniczy i radykalny. Na arenę polityki wewnętrznej, z hukiem i aplombem, wystąpiło nowe ugrupowanie, które, jak się zdaje, usunie zupełnie w cień wszystkie dotychczasowe grupki narodowo-socjalistyczne, a samo stanie się kręgosłupem i organizacyjnym zawiązkiem polskiego ruchu hitlerowskiego. Tem nowem ugrupowaniem jest secesja „młodych“ ze Stronnictwa Narodowego (endecji), która pod nazwą Obozu Narodowo-Radykalnego (O. N. R.) zaprezentowała opinji polskiej w dniu 14 b. m. swoją deklarację programową. Od tego dnia mamy więc w Polsce stronnictwo o ideologji narodowo socjalistycznej (hitlerowskiej), występujące otwarcie i jawnie, a przytem traktowane od chwili swego urodzenia całkiem na serjo zarówno przez swoją macierz — endecję, jak i — proszę słuchać i uważać! — przez obóz rządzący, sanację. Endecja nie ma odwagi rzucić anatemy na swoich buntowników, sanacja zaś zadowolona jest z niezadowolenia endecji, a przytem wyczuwa w platformie ideowej polskich hitlerowców pewne niedwuznaczne akcenty sympatji skierowane ku sobie, tj. ku obozowi dziś w państwie rządzącemu.

Czy jednak deklaracja programowa obozu narodowo-radykalnego faktycznie wykazuje podobieństwo do programu niemieckiej partji narodowo socjalistycznej, uchwalonej w Monachjum dnia 24 lutego 1920 i dotychczas (w teorji przynajmniej) obowiązującej? Zobaczmy!

Program Obozu Narodowo-Radykalnego składa się z 9-ciu punktów. Z pewnemi, z natury rzeczy wynikającemi zmianami, są one wiernem odbiciem programu niemieckich hitlerowców.

PUNKT 1-SZY

programu O. N. R. formułuje program imperjalizmu polskiego: „Państwo polskie winno objąć swym zasięgiem kulturalnym i politycznym i swemi granicami wszystkie ziemie, zamieszkałe zwartą masą przez Polaków, oraz pozostające pod wpływami polskiej cywilizacji“. — Temu punktowi programu O. N. R. odpowiada punkt 1-szy programu N. S. D. A. P. (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei), który brzmi: „Żądamy zjednoczenia wszystkich Niemców na podstawie prawa samostanowienia wszelkich narodów w jedno państwo wielkoniemieckie“. Punkt 2-gi żąda, równouprawnienia narodu niemieckiego i obalenia traktatów pokojowych w Wersalu Saint Germain“. Punkt 3-ci żąda zwrotu kolonij niemieckich.

PUNKT 2-GI

programu O. N. R., mówiący o państwie polskiem jako „organizacji zbrojnej narodu polskiego“ i o służbie wojskowej jako „zaszczytnym obowiązku każdego Polaka i najważniejszym etapie wychowania narodowego“, nie posiada wyraźnego odpowiednika w programie hitlerowców niemieckich, który ze zrozumiałych względów mówi tylko o ustawowem wprowadzeniu obowiązku gimnastyki i sportu przez poparcie związków zajmujących się cielesnem szkoleniem młodzieży.

PUNKT 3-CI

programu O. N. R. brzmi jak następuje: „W państwie polskiem prawa publiczne posiadać mogą tylko ci, którzy są dziedzicami cywilizacji polskiej, lub godni są stać się jej współtwórcami. Ludność ruska i biarouska winna posiadać pełne prawa obywatelskie. ŻYD NIE MOŻE BYĆ OBYWATELEM PAŃSTWA POLSKIEGO I — PÓKI JESZCZE ZIEMIE POLSKIE ZAMIESZKUJE, POWINIEN BYĆ TRAKTOWANY JEDYNIE, JAKO PRZYNALEŻNY DO PAŃSTWA“. — Odpowiednikiem tego punktu, znoszącego expressis verbis równouprawnienie obywatelskie, są punkty 4 i 5 programu hitlerowców niemieckich. Opiewają one: „4) Obywatelem państwa może być tylko ten, kto jest członkiem narodu (Volksgenosse). Członkiem narodu może być tylko ten, kto jest niemieckiej krwi, bez względu na wyznanie. ŻADEN ŻYD NIE MOŻE BYĆ CZŁONKIEM NARODU. 5) Kto nie jest obywatelem państwa, może być w Niemczech tylko jako gość i musi podlegać ustawodawstwu, dotyczącemu cudzoziemców“.

PUNKT 4-TY

programu O N. R. proklamuje obalenie dzisiejszego ustroju społeczno-gospodarczego i ograniczenie własności prywatnej. Temu punktowi odpowiada punkt 11-ty programu hitlerowskiego, żądający „zniesienia dochodów bez pracy i bez wysiłku“.

PUNKT 5-TY

programu O. N. R. zawiera postulat nacjonalizacji bogactw naturalnych i znajduje swój odpowiednich w punkcie 13-tym i 14-tym programu hitlerowskiego, mówiących o upaństwowieniu trustów i udziale państwa w zyskach wielkich przedsiębiostw.

PUNKT 6-TY

programu O. N. R. w handlu produktami rolnemi“. Temu punktowi odpowiada punkt 17-ty programu hitlerowskiego, żądający reformy rolnej bez odszkodowania. Program hitlerowski w tem miejscu o Żydach nic nie mówi.

PUNKT 7-MY

programu O. N. R. żąda wywłaszczenia i unarodowienia zakładów użyteczności publicznej i pokrywa się z cytowanemi już punktami 13 i 14 programu hitlewroskiego.

PUNKT 8-MY

programu O. N. R. proklamuje „prawo do pracy każdego Polaka w Polsce“, „odżydzenie miast i miasteczek“ i emigrację Żydów: „Emigrować z Polski powinni Żydzi, nie zaś zmuszeni do tego nędzą chłop i robotnik polski“. — Temu punktowi odpowiadają punkty 7 i 8 programu hitlerowskiego: punkt 7 mówi o obowiązku państwa dbania o możliwości zarobkowe i życiowe obywateli państwowych, „jeżeli (zaś) nie jest możliwe wyżywić całą ludność państwa, należy wysiedliwć z kraju przynależnych do innych narodowości (nie obywateli)“. Punkt 8-my żąda przeszkodzenia imigracji nie-Niemców i zmuszenia wszystkich nie-Niemców, którzy przywędrowali do Niemiec po 2 sierpnia 1914, do natychmiastowego opuszczenia państwa.

PUNKT 9-TY

programu polskich hitlerowców proklamuje zmianę obecnego ustroju państwa na ustrój faszystowski (hierarchiczna organizacja Narodu“) i odpowiada punktowi 25 programu hitlerowskich niemieckich, w którym jest mowa o stworzeniu „silnej władzy centralnej w państwie“, o „bezwarunkowym autorytecie centralnego parlamentu politycznego“ i o „utworzeniu izb stanowych i zawodowych“.

Jak widzimy, cały „narodowo-socjalistyczny“ i antysemicki program Obozu Narodowo-Radykalnego jest — mutatis mutandis — odbitą (Abklatsch!), niewolniczem naśladownictwem wzoru hitlerowskiego. Narazie tyle tylko chcieliśmy wykazać. Do programu polskich hitlerowców endeckiego chowu, jeszcze naturalnie — niejeden raz — będziemy mieli „przyjemność“ powrócić.

W. R.

Megalomanja hitlerowska

Przewrót narodowo-socjalistyczny przyrównany do odkrycia Ameryki

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 18. 4. (R). W apartamentach ministerstwa uświadomienia i propagandy wydał dziś dr. Goebbels dla członków korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli prasy zagranicznej przyjęcie, w toku którego szef sztabu oddziałów szturmowych, minister Roehm wygłosił przemówienie na temat rewolucji narodowo-socjalistycznej i znaczenie S. A. dla ruchu narodowo-socjalistycznego. Oświadczył on, że świat wciąż jeszcze nie rozumie znaczenia rewolucji narodowej w Niemczech. Jest oona tak potężnym wypadkiem dziejowym, jak wprowadzenie chrześcijaństwa, wędrówka narodów, odkrycie Ameryki, reformacja i rewolucja francuska z 1789 r.

Dzień pp. MacDonalda Bentwicha w Warszawie

Warszawa. 18. 4. ŻAT. We środę rano p James Mac Donald złożył wizytę w ambasadzie Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie prof. Bentwich złożył wizytę w ambasadzie brytyjskiej. O godz. 11.30 Mac Donald był przyjęty na półgodzinnej konferencji przez wiceministra spraw zagranicznych Szembeka. W toku konferencji omówiono różne sprawy w dziedzinie akcji pomocy uchodźcom, zwłaszcza sprawy, dotyczące sytuacji uchodźców, obywateli polskich.

O godz. 12 w hotelu Polonia odbyła się pod przewodnictwem posła Sommarina konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli prasy żydowskiej, polskiej i zagranicznej. Na konferencji p. Mac Donald poinformował prasę o organizacji zadaniach i dotychczasowej działalności Wysokiego Komisarjatu dla spraw uchodźców.

O godz. 1.30 p. Mac Donald spożył śniadanie w towarzystwie Żabotyńskiego, o godz. 4 przyjął delegację, złożoną z uchodźców niemieckich.

O godz. 5 w mieszkaniu prof. Schorowej odbyła się herbatka na cześć gościa. Wieczorem zjednoczony komitet wydał przyjęcie w sali hotelu Europejskiego.

I. KONKURS LETNI

wyłącznie

dla Abonentów „Nowego Dziennika“

Bezpłatnie: PARYŻ, ZAKOPANE i KRYNICA

Dnia 12 maja 1934 o godz. 4 popoł. rozlosowane będą w budynku Wydawnictwa „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7

3 premje wyłącznie wśród Abonentów „Nowego Dziennika“

I. premja

7-mio dniowy bezpłatny pobyt w Paryżu

obejmujący: bezpłatną podróż koleją do Paryża i z powrotem, pełne utrzymanie, hotel, zwiedzanie miasta i muzeów, napiwki, wszelkie wizy zagraniczne, jednak bez paszportu. Nagroda ważna jest na jednorazowy wyjazd we środy lub soboty z Krakowa w ciągu całego r. 1934.

II. premja

2 tygodnie pobytu w Zakopanem

obejmujące mieszkanie z pełnem utrzymaniem w pierwszorzędnym pensjonacie „OAZA“ WPani Marji Hochbergerowej w czasie od 15 do 30 czerwca b. r.

III. premja

2 tygodnie pobytu w Krynicy

obejmujące mieszkanie i pełne utrzymanie w pierwszorzędnym pensjonacie p. Heleny Haneman „TOSKA“ w Krynicy w czasie od 1—15 czerwca 1934 r.

WARUNKI UCZESTNICTWA w Pierwszym konkursie letnim wyłącznie dla Abonentów „Nowego Dziennika“:

1 W konkursie mogą brać udział:

a) DOTYCHCZASOWI ABONENCI (Prenumeratorzy) „Nowego Dziennika“, którzy natychmiast a najpóźniej do 7 maja b. r. wyrównają zaległość z tytułu prenumeraty za czas do końca maja br.;

b) NOWI ABONENCI, którzy natychmiast, a najpóźniej do 28 b. m. wpłacą w Administracji „Nowego Dziennika“, lub czekiem P.K.O. prenumeratę za czas od 1 maja 1934 do 30 czerwca 1934. Abonenci ci otrzymają pismo nasze do końca bm. BEZPŁATNIE oraz początek drukującej się powieści Feuchtwangera Rodzina Oppenheim;

c) ABONENCI PRENUMERUJĄCY PISMO NASZE BEZPOŚREDNIO W AGENCJACH (w Krakowie lub na prowincji) zgłaszają uczestnictwo w konkursie w danej agencji, która do dnia 7 maja bm RÓWNOCZEŚNIE Z NALEŻYTOŚCĄ ZA MAJ prześle Administracji imienny spis z dokładnemi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do maja włącznie przez co mają prawo do uczestnictwa w konkursie.

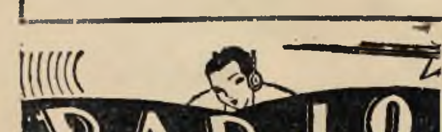
O uzyskanem prawie uczestnictwa abonenci ci — dla uniknięcia ewentualnych pomyłek — zawiadamią do 7 maja również bezpośrednio Administrację „Nowego Dziennika“.

d) ABONENCI, którym z jakichkolwiekbądź powodów wstrzymano wysyłkę pisma, o ile bezzwłocznie, a najpóźniej do 28 b. m. wyrównają zaległość (bez kosztów adwokackich) i równocześnie odnowią prenumeratę za maj.

2. Członkowie Redakcji i Adminitracji nie mogą brać udziału w konkursie.

3. Losowanie konkursowe odbędzie się w obecności przedstawicieli Redakcji i Wydawnictwa „Nowego Dziennika“ oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia 13 maja 1934 roku

Dnia 7 maja b. m. wydrukowany będzie w naszem piśmie kupon, który abonent — po wycięciu i wypełnieniu go dokładnem nazwiskiem i adresem — prześle do dnia 8 maja włącznie pod adresem „NOWY DZIENNIK“ (KONKURS WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW) Kraków ul. Orzeszkowej 7, gdzie po stwierdzeniu, że nie zalega z zapłatą prenumeraty za czas do maja włącznie, będzie wpisany na listę uczestników konkursu.



CZWARTEK, 19 KWIETNIA

Kraków (304.3) 7—8 Audycja poranna 11.35 Program na dzień bieżący 11,40 Z Warszawy: codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Wiadomości bieżace. 11.57 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej. 12,05 Płyty, oraz wiadomości meteorologiczne 12,35—14 Transmisja 23-go poranku szkolnego z Filharmonji Warsz. Wyk.: orkiestra Filharm. pod dyr. Bron. Szulca, Antoni Gołębiowski (tenor), Bolesław Ginzburg (wiol.) i Marja Wiłkomirska (akomp.) Słowo wstępne wygł. Stefan Natanson.. 14 Z Warszawy: dziennik południowy. 15,05 Z Warszawy: wiamodości o eksporcie polskim i gospodarcze 15,20 Płyty. 16,20 „O walce z molami“ wygł. p. Janina Reklewska. 16,35 Z Warszawy: pieśni z wyk. Ludmiły Szretterówny, przy fort. Ludwik Urstein. 16,55 Z Warszawy: 24-ty koncert z cyklu „Muzyka niepodległej Polski“. Wyk.: Bronisław Lewenstein (skrz.) i Ignacy Rosenbaum (fort.). W programie: sonata G-dur op. 1 Witolda Maliszewskiego 17,30 Odczyt: „Życie to ruch“ — prof. Sumiński. 17,50 Odczyt. 18,10—18,50 Z Wilna: słuchowisko. 18.50 Program na dzień nast. 18,55 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski. 19.10 Rozmaitości, komunikaty. 19,25 Z Warszawy: odczyt aktualny. 19,40 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.43 Wiadom. sportowe lokalne 19,47 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 20 „Myśli wybrane“. 20.02 Z Warszawy: koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: ork. Filharm. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Marja Pomorska (śpiew), przy fort. prof. Ludwik Urstein. 21 Feljeton **p. t.: „Pięć faz w życiu człowieka“ wygł. red. dr. M. Kanfer.** 21,15 Z Warszawy: muzyka lekka. Wykon.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Ludwik Sempoliński (piosenki) przy fort. Ludwik Urstein. 22—23,30 Z Warszawy: muzyka taneczna z kaw. „Adria“, o 23 Wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1415) 7—18.55 p Kraków. 18,55 Rozmaitości. 19.15 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19,25—21 p. Kraków. 21 „Skrzynka pocztowo- techniczna“ — p. W. Frenkel. 21,15—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 7—14,05 p. Kraków 15 Giełda zbożowa i towarowa. 15.05—18,50 p. Kraków. 18,50 Płyty. 19,05 Rozmaitości. 19,10 Feljeton sportowy — M. Mikuła. 19,25—21 p. Kraków. 21 Prof. St. Pigoń odpowiada na listy. 21,15—23,30 p. Kraków

Lwów (387.4) 7—14,05 p. Kraków. 15,05 Giełda zbożowa. 15,10—16,20 p. Kraków. 16,20 Akcja „Radjo- dzieciom“. 16,35—18,53 p. Kraków. 18,53 Feljeton p. I Wieniewskiej. 19,05 Rozmaitości. 19,25—21 p. Kraków. 21 p. Warszawa. 21,15—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17,30 Pieśni i arje. 19,15 Koncert. 22,15 Recital organowy.

Praga (470 2) 20 Koncert symfoniczny. ::,30 „Pocałunek“ — opera Smetany (wstęp do aktu II).

Medjolan (368.6) 20,45 „Maskota“ — operetka Audrana.

Rzym (420.8) 17 Koncert wokalno-instrumentalny. 20,45 Wieczór operowy: „La favola di Orfeo“ — dram. muz. Caselli, oraz „Król Edyp“ — opera Strawińskiego.

Kiedy wybuchnie wojna?

P. Konrad Wrzos, autor omówionego poniżej reportażu, uległszy przed kilku dniami wypadkowi samochodowemu, obecnie wraca już do zdrowia.

Mr. Regnier jest komandorem Legji Honorowej, prezesem „Federacji Narodowej Największych Inwalidów Wielkiej Wojny". Jest to młody człowiek, siedzący w wózku, do którego jest przywiązany skórzanym pasem jak w samolocie. Obydwie nogi jego są zamarłe w bezruchu i przewiązane sukiennemi nagolennikami. „Regnier opuścił rękę na stół; poczęła ona pełzać powoli, by chwycić palcami kawałek chleba. Potem tak samo pełzając, cofnęła się powoli, znowu oparła się łokciem o poręcz wózka i uniosła się lekko; wówczas Regnier schylił nieco głowę i doniósł kęs chleba do ust."

P. Regnier jest ofiarą wojny światowej. Takich jak on jest dziś w świecie około 20 miljonów. „Jakżeż drżały niegdyś matczyne serca o tych dojrzałych już dziś panów z prawego skrzydła Pałacu Inwalidów, którzy nie wpadli będąc dziećmi, pod samochód i uchowali się szczęśliwie do pełnoletności, aby pewnego dnia szrapnel porwał im rękę, lub bomba odebrała władzę w nogach!"

P. Regnier ma żonę i dwoje dzieci, bliźnięta: Francois i Francoise. Czy Francois pójdzie kiedyś na wojnę? Czy Francoise będzie kiedyś sanitarjuszką? Pójdą... jeżeli słabi i zmęczeni nabiorą sił, Francois ma 8 lat. Za dziesięć lat będzie miał tyle, ile miał jego ojciec, gdy został wcielony do szeregów wojennych.

Czy będzie wojna? Kiedy będzie wojna? Gdzie wybuchnie wojna?

Zagadnienie jest zbyt pasjonujące ludzkość, aby nie opłaciło się przebyć w ciągu niespełna trzech miesięcy przestrzeń 22 tysięcy kilometrów robiąc przeciętnie 500 km dziennie. Zadania tego podjął się czołowy dziennikarz polski p. Konrad Wrzos*), objeżdżając najważniejsze kraje europejskie i szukając odpowiedzi na pytanie: Kiedy znów wojna? P. Wrzos dotykał punktów zapalnych Europy, punktów, które Niemcy zwykli nazywać płonącemi punktami. Podobnie, jak w swym świetnym reportażu dookoła Polski pt. „Oko w oko z kryzysem", nie szukał p. Wrzos odpowiedzi na swe pytanie jedynie w kancelarjach wielkich dyplomatów lecz przyłożył ucho do ziemi, nadsłuchując w podziemne tętno zbliżających się wypadków dziejowych. Patrzył nie tylko w gładkie i zawsze uśmiechnięte twarze dyplomatów, ale i w ściągnięte brwi wojskowych, w rozszerzone ze strachu źrenice „małego człowieka" i w przepełnione patosem przestrogi, błyszczące oczy inwalidów: „Nie wieder Krieg!" Dla małych Francois, dla matek ich i ojców, dla świata, dla ludzkości i dla cywilizacji, — nigdy, nigdy!"

* * *

Książka Wrzosa daje nam przekrój rzeczywistości i nastrojów. — Rzeczywistość — to starannie zebrane fakty, cyfry i daty. Nastroje — to mistrzowskie migawki z Paryża, Metzu, Zagłębia Saary, linji fortyfikacyj francuskich, które p. Wrzos, jako pierwszy dziennikarz miał sposobność zwiedzić, Brukseli Eupen — Malmedy, Pragi, Karkonoszów (granica czechosłowacko-niemiecka), Wiednia, Grazu, Kopenhagi, Szlezwigu, Hagi, Amsterdamu, Fryzji, Berna, Bazylei, Luksemburgu, Gdańska, Warszawy i Genewy.

W Karkonoszach, na granicy czechosłowacko-niemieckiej myślą, że będzie wojna. „Jak się widzi to, co Niemcy robią, jakżeż można myśleć inaczej" — mówi strażnik czeski. Na granicy ustawiono karabiny maszynowe, aresztuje się turystów po stronie niemieckiej. Będzie wojna? „Nie — odrzekł p. Prezydent Masaryk. Świat nie ma na wojnę pieniędzy. Niema pieniędzy. — Kto mówi „wojna", mówi „pieniądze". A więc mówię panu jeszcze raz: niema pieniędzy". A zresztą: „Nowa wojna wytworzyłaby tylko nowe mniejszości".

Konduktor kolejowy w drodze ze Styrji do stolicy Austrji mówi „Zobaczy Pan, że wojna światowa zacznie się od Anschlussu". Kanclerz Austrji, dr. Engelbert Dollfuss powiedział p. Wrzosowi: „Nie obawiam się żadnych gwałtownych interwencyj z zewnątrz, ponieważ nasza polityka porozumienia" itd. itd. „Szwajcarja może się stać dla swych sąsiadów pożądanym terenem przemarszu" — mówi przedstawiciel rządu szwajcarskiego. „Wówczas będziemy się bronić naszych granic".

Poczciwy Mr. Jules z małego hotelu paryskiego mówi o wojnie. Zjawają się młodzi narzeczeni paryscy. Kiedy ich ślub?: „Nie możemy się pobrać. Wszyscy mówią o wojnie". Szofer paryski Gaston: „Wojna wisi na włosku, trzeba być ślepym, by tego nie widzieć i głuchym, aby tego nie słyszeć, Przecie Hitler mówi to samo, co mówił Kaizer w przededniu wojny". Dyplomata francuski wyraził p. Wrzosowi nadzieję, że „ten ideał, do którego na szczęście tyle innych jeszcze narodów okazuje szczere przywiązanie, pozwoli Europie, przenikniętej zmysłem zrozumienia dobrej woli i wzajemnej pomocy" etc. etc.

I Belgja mówi o wojnie. O wojnie mówi się w parlamencie, w kawiarni, w prasie, w rządzie. Minister Hymans mówi: „Oczywiście, sytuacja jest niepewna i wypadki, zachodzące tu, to tam, wzbudzają niepokój. Jednak nie jest to powód, aby zdawać się na pewnego rodzaju fatalizm wojenny."

W Saarbrücken, w Zagłębiu Saary, obwieszonej chorągwiami ze znakiem swastyki, panuje nastrój wojenny. W Brunatnym Domu kelner mówi: „Czekamy na hasło! Jesteśmy gotowi dłużej tak żyć nie możemy. Jesteśmy bez ojczyzny. Chcemy do niej wrócić. Wszystko jedno jaką drogą, przez wojnę, powstanie, bez plebiscytu, przez plebiscyt.

„Baczność! Tu wysokie napięcie"!

Czechosłowacja się zbroi, Szwajcarja się zbroi, Belgja się zbroi, Ale... „Nigdy dotąd nie stworzono fortyfikacyj nie do zdobycia." A czasem Europa wydaje na zbrojenia 3 miljardy dolarów rocznie. Szef rządu luksemburskiego p. Bech mówi p. Wrzosowi: „Brak budżetu wojskowego umożliwia nam miljonowe inwestycje w szkolnictwie itd. Od 75 lat nie istnieje w naszym kraju analfabetyzm". Słuchamy tego, jak bajki. Skąd się to wzięło?

Prezydent Republiki, czterech premjerów, prezes Konferencji Rozbrojeniowej, prezes Rady Ligi Narodów, pięciu ministrów spraw zagranicznych, prezes potężnej instytucji emisyjnej na pytanie p. Wrzosa, czy wybuchnie wojna odpowiadają: „Nie". Prości ludzie, portjerzy, kelnerzy, sklepikarze i sprzedawcy gazet, szoferzy i konduktorzy kolejowi mówią „Tak". Nie umieją tylko odpowiedzieć: „Kiedy". Pierre Regnier, inwalida stuprocentowy mówi: „Wojna nie nastąpi jutro, ale Niemcy przygotowują się przecie od miesięcy. Te przygotowania mogą trwać lata. I dlatego odpowiadam: „Wojna wybuchnąć musi".

Co mówi p. Wrzos? „Źródło niepokoju mieści się w Berlinie, niezależnie od tego, czy Berlin deklaruje swe pokojowe, czy też wojenne zamiary w stosunku do sąsiadów". Ale.., Dzisiaj Niemcy nie są silne. Gdyby były silne, nie mówiłoby się o możliwościach wojny, wojna byłaby faktem. Czas pracuje dla Niemiec.

* * *

Książka p. Wrzosa jest wstrząsającym dokumentem naszych czasów. Po przeczytaniu tej książki zakrywa się mimowoli twarz, wstydzi się kogoś, czy czegoś i chce się uciekać, pędzić od tego gniazda syczących żmij, które się nazywa Europą. Płonące punkty zbliżają się do nas coraz bardziej. Widzimy je blisko, tuż koło siebie. Jadąc pociągiem, słyszy się turkot kół, odbywający się w takt: „Wojna wybuchnąć musi, wojna „wybuchnąć musi".

W książce „Kiedy znowu wojna" włożył p. Wrzos cały swój talent, wielki zmysł dla rzeczywistości i starannie dobrany materjał. Niczego tu nie brakuje, niczego niema za wiele. Po przeczytaniu tych 408 stron, myśli się jeszcze na drugie tyle." J. DIAMENT

*) Konrad Wrzos: „Kiedy znowu wojna". Nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1934, str. 408.

MAURYCY SZYMEL.

Wiosna żydowska

Poeci mówią, że strumyk szkli się niebem przejrzystem
I że młoda — za oknem trawa świeci jak aksamit —
Ale cóż nam po tem wszystkiem,
Gdy za oknem ktoś młody,
Nie podziwia niebieskiej wody,
Lecz wybija nam szyby kamieniami.

Pragniemy — jak to mówią skrzydeł, aby latać;
Bo też piękne są wiosną miasta całego świata —
A niebo jest słoneczne i bliskie —
Piękne są także mosty pod księżycem —
Ale cóż nam po tem wszytkiem,
Gdy coraz trudniej przejść nam spokojnie — ulicę.

A słońce — jak zawsze — przygrzewa, a drzewa stroją się w listki,
Są już ptaszki, kwiatki i tak dalej —
Ale cóż nam po tem wszystkiem,
Gdy się nam ziemia pod stopami pali!

O, Boże! Wskaż nam drogę na pola szerokie,
Gzieby wichry pałek nie miały,
Gdzieby nam drzewa szyb nie wybijały,
A księżyc nie zaglądał złowrogo do okien.

Boże wiosny człowieczej i ludzkiego siewu.
Pozwól kochać nas ludziom i ptakom i drzewom.

Starhemberg — wicekanclerzem?



Książę Starhemberg, przywódca Helmwehry bawi obecnie w Rzymie, gdzie był przyjęty przez Mussoliniego. Starhemberg ma objąć podobno urząd wicekanclerza rządu austrjackiego.

Wrażenia z Rumunji

I. Żelazna Gwardja

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Nikt w Rumunji nie został zaskoczony wyrokiem sądu wojennego w Bukareszcie w sprawie Żelaznej Gwardji, nikogo nie zaskoczyło skazanie bezpośrednich sprawców, którzy brali czynny udział w zamordowaniu premjera Duci, i zwolnienie wodzów Żelaznej Gwardji, którzy byli związani węzłami organizacyjnemi z mordercami.

Sam proces nasuwał już poważne obawy. Sala sądowa przeistoczyła się bowiem w trybunę propagandową dla członków Żelaznej Gwardji. Manifestowano bezustannie na cześć króla, ojczyzny i sąd wraz z oskarżonymi wstawał, by złożyć hołd głoszonym hasłom.

Prawie wszyscy świadkowie, którzy występowali na procesie, zabierali głos, jako obrońcy, choć zdawało się, że niektórych z nich dzieli rzekomo przepaść od Żelaznej Gwardji.

Nie mogło dziwić oczywiście nikogo, że marszałek Averescu bronił gwałtownie Żelaznej Gwardji, uważając, iż liberałowie popełnili ciężki błąd, zawieszając jej działalność. Zjawił się przed sądem rzekomy przeciwnik Żelaznej Gwardji, bo przedstawiciel narodowej partji chłopskiej, Vajda-Vojevod, ale i ten złożył rewelacyjne zeznania, że właśnie za jego rządów nastąpiło faktyczne zalegalizowanie Żelaznej Gwardji, że odbył z nią poufną konferencję, że zgodził się z jej zamierzeniami i uważał, że powstanie takiego frontu jest konieczne dla odrodzenia ojczyzny i dla zwalczania niebezpieczeństwa komunizmu w kraju.

Członkowie Żelaznej Gwardji czuli się na sali nie jako oskarżeni, lecz jako oskarżyciele. Była jakaś nić sympatji między sądem a ławą oskarżonych. Szczególnie dało się to odczuć w czasie przemówienia generała Cantacusina, który bez zastrzeżeń rozwijał i bronił ideologji Żelaznej Gwardji.

Wobec takiego przebiegu procesu wyrok uniewinniający nie był przypadkiem, tak powinno było być. Rzekome przekazanie sprawy do sądu rowszego trybunału, bo do sądu wojennego, zgóry przesądzało już losy oskarżonych. W sprawach bowiem sądu wojennego ma wiele do powiedzenia naczelny wódz, a stosunek jego w tej sprawie był również niedwuznaczny.

Było publiczną tajemnicą, że nici tragicznego mordu prowadziły do określonego miejsca. Toczące się śledztwo natrafiało na nieprzyzwyczajone przeszkody. Przywódcy Żelaznej Gwardji mieli możność ukrywania się, korzystając z wysokiej protekcji, zjawili się w sądzie w momencie dla nich wygodnym.

Nazajutrz po wyroku uniewinniającym członków Żelaznej Gwardji, w kołach liberalnych nastąpiło pewne poruszenie. Przywódcy spostrzegli, że najwyższy czynnik w państwie wygrywa jednych przeciwko drugim, że wyrok sądu wojennego jest częściowo zwrócony przeciwko liberałom, którzy domagali się zawieszenia działalności Żelaznej Gwardji, że proces, który miał być potępieniem tej organizacji na rzecz stronnictwa liberalnego, wypadł zupełnie inaczej.

Rząd zgłosił dymisję, przypuszczając, że król po wyroku zamierza inaczej rządzić Rumunją, że odwoła rząd liberalny i powoła innych. Po radzie koronnej wyjaśniła się jednak sytuacja, i rząd dowiedział się, że kryzys gabinetowy został odroczony na krótki czas.

Wiadomą jest rzeczą, że kryzys gabinetowy w Rumunji oznacza jednocześnie nietylko zmianę rządu, ale zmianę parlamentu i nastrojów społeczeństwa. Król bowiem w Rumunji, jak twierdził złośliwie jeden z angielskich korespondentów, zna świetnie nastroje społeczeństwa, bo z chwilą, gdy powołuje rząd liberalny, w wyborach do parlamentu zwycięża całkowicie stronnictwo liberalne; gdy powołuje rząd narodowo-chłopski — zwycięża natychmiast w kraju kierunek narodowo-chłopski.

Kto stanie przeto na czele rządu rumuńskiego w czasie najbliższym — niewiadomo. Panuje nastrój tajemniczy. Prasa pozbawiona jest wszelkich źródeł informacji, a garść posiadanych wiadomości konfiskuje cenzura. Stan oblężenia w kraju kładzie piętno na wszystko. Przy istniejącym reżimie łatwiej pra sie zagranicznej informować dzięki protekcji posełstw obcych o sytuacji w Rumunji, niż podać do wiadomości w pismach rumuńskich najniewinniejszą wieść o ostatnim zamachu.

Żyje się przeto w atmosferze plotek i domysłów, wiadomościami szeptanemi na ucho, pogłoskami wprost z dworu królewskiego itp.

Czem była Żelazna Gwardja, skąd powstała moc tej organizacji, czemu działo się, że wśród drobnomieszczaństwa, inteligencji, urzędników i policji, a nawet i w wojsku rosło jej powodzenie? Stwierdzić należy, iż prawie wszystkie rządy w Rumunji odnosiły się tolerancyjnie do tej organizacji, że w Bukareszcie członkowie Żelaznej Gwardji otrzymali koszary bez żadnych przeszkód i to za rządów narodowo-chłopskich, że liberałowie tolerowali ich tak długo, jak długo nie widzieli w nich groź-



Licytacje spadku Beethovena

Tak się złożyło, że w ostatnich dniach, prawie przed rocznicą śmierci Beethovena (26 marca 1827) przeczytałem, a raczej „połknąłem“ nadzwyczaj ciekawą książkę Ryszarda Spechta „Bildnis Beethovens“, wydaną przed trzema laty Autor, znany i ceniony muzykolog i krytyk muzyczny w Wiedniu, entuzjastyczny wielbiciel Beethovena i Brahmsa — wystawił obu uwielbianym mistrzom pisane pomniki i przybliżył nam obydwóch jako wielkich ludzi i wielkich artystów, oświetlając ze wszystkich stron kolosalne rozmiary ich dzieła artystycznego i znaczenia historycznego.

Książka o Beethovenie omawia w kilku rozdziałach rozmaite, jednak powiązane ze sobą kwestje z twórczości, życia i charakterystyki człowieka i kompozytora w stosunku do artystów współczesnych, kobiet, rodziny itd., i zawiera wiele interesującego materjału biograficznego, porozrzucanego epizodycznie, a nie podanego w innych znanych mi dziełach o Beethovenie. Z materjału tego wyrywam kilka faktów tyczących się majątku pozostałego po Mistrzu.

W drugiej połowie życia męczyła Beethovena często a niepotrzebnie troska o byt codzienny i obawa przed głodem i nędzą. Dochody jego z kompozycji, koncertów (w młodości) i lekcji pozwoliły mu uzbierać i odłożyć na czarną godzinę wcale pokaźną wówczas kwotę 10.000 guldenów w akcjach bankowych, a nadto hojnie wspierać na prawo i lewo rodzinę i przyjaciół („solange ich lebe, darf keiner von meinen Freunden darben“); nie jest wszechwalką informacja udzielona przez niego uczniowi swemu Riessowi, że brat Karol Beethoven, ojciec owego fatalnego wychowanka adoptowanego przez Mistrza, kosztował go przeszło 10.000 guldenów. Ta wiec w rzeczy samej urojona trwoga doprowadziła Beethovena do takiego niewłaściwego kroku jak procesowanie się z księciem Kinskym i Lobkowitzem, którzy ustanowili mu dobrowolnie dożywotnią poważną rentę, o jej waloryzację po znacznym wówczas spadku waluty austrjackiej (nihil novi..), zaś na łożu śmierci, wyolbrzymiona jeszcze wskutek wydatków na ostatnią, czteromiesięczną ciężką chorobę — skłoniła tego dumnego i hardego człowieka do uniżonej prośby listownej pod adresem pianisty Moschelesa (Żyda) w Londynie o urządzenie tam koncertu filharmonji na opędzenie kosztów choroby i spodziewanej, jednak niestety nie nadeszłej rekonwalescencji. Przyjaciele angielscy, nie czekając na koncert benefisowy) natychmiast przesłali Beethovenowi 100 funtów, którymi Beethoven radował się wprost w niewiarygodny sposób, bardziej niż kompletnem wydaniem ulubionego Händla, otrzymanem wtedy również z Anglji. Kiedy mu przyjaciele zwracali uwagę, że obawa jego jest bezprzedmiotowa, że przecież może swobodnie i spokojnie żyć z owych akcyj, oburzał się oświadczając, że to jest spadek dla adoptowanego bratanka i że uważa papiery te już tylko za obcy depozyt, którego mu wolno mu naruszyć. Otrzymane zaś z Anglji 100 funtów nie spełniły swego przeznaczenia, lecz zużyte zostały na koszta pogrzebu. Wprawdzie gazety wiedeńskie oburzały się, że Beethovena chowa się za zagraniczne pieniądze i żądały odesłania ich z powrotem do Anglji, ale nikt palcem nie ruszył, by zebrać na ten cel fundusze we Wiedniu.

W kilka tygodni po śmierci odbyła się w mieszkaniu Beethovena pierwsza aukcja pozostałych po nim ruchomości, wobec których publiczność wiedeńska się fatalnie, wprost zbrodniczo zachowała. Wielką część zabrał bezprawnie Schindler, faktotum Beethovena z ostatnich lat i pierwszy jego biograf, o którym obecnie coraz gorzej się pisze. Z tych zabranych rzeczy Schindler (który później w Paryżu, jak to Heine pisze, posługiwał się wizytówkami z dopiskiem „L'ami de Beethoven“) żył dostatnio długie lata. Po przedmioty umeblowania i garderoby zgłosili się tandeciarze, osobnicy z pod ciemnej gwiazdy i bili się o każdy przedmiot, wydzierając go sobie nawzajem z ręki. Naoczny świadek tej licytacji, Stefan Breuning, serdeczny przyjaciel Beethovena jeszcze z lat chłopięcych, rozchorował się z irytacji i w kilka tygodni potem umarł. Udało mu się tylko uratować z tego skandalicznego przetargu biurko z całą zawartością, klęcznik, czarną kasetę na gotówkę i kilka drobiazgów. Przedmioty te należą obecnie do Stefana Zweiga, który przechowuje je jak najdroższe świętości. Między niemi znajdują się tam małe skrzypce z czasów dziecięcych Beethovena, miniatury Giulietty Guicciardi, której poświęcona jest sonata „księżycowa“, i hrabiny Erdödy, jego powierniczki i oddanej przyjaciółki.

W kilka miesięcy później odbyła się druga licytacja manuskryptów i bibljoteki. Wynik jej, jeszcze bardziej upokarzający, wykazał krótkowzroczną głupotę ówczesnych Wiedeńczyków i brak wszelkiego pietyzmu dla tej duchowej spuścizny największego człowieka i artysty, jaki kiedykolwiek żył we Wiedniu — i to nietylko ze strony publiczności, ale i nakładców niemieckich, którzy za życia Beethovena tak się dobijali o druk jego dzieł, oraz arystokratycznych przyjaciół. Doszło do tak oburzających faktów, że luźne kartki zapełnione pismem i nutami Mistrza kupowano jako makulaturę, dosłownie na opakowanie kiełbasy i masła. Bibljoteka nadworna i gmina miasta Wiednia, której Beethoven był honorowym obywatelem („hab' nicht gewusst, dass es auch Schandbürger gibt“) mogły całą tę bezcenną masę nabyć za 300 guldenów, a dały sobie, a przeto i całemu światu kulturalnemu na zawsze wyrwać i częściowo zaprzepaścić te drogie relikwie; niedługo potem płacono za każdy świstek Beethovena wagę złota, a tam na licytacji sprzedawano skarby za bezcen. Dla orjentacji podaję szereg cen z protokołu licytacyjnego za manuskrypty: sonata as-dur 1 gulden, wielka fuga kwartetowa i Romans Skrzypcowy po 30 centów, część muzyki do Egmonta 20 ct., część partytury Fidelio 40 ct., finale VI. symfonji 1,30 guld., pierwsza część IV. symf. 1,30 guld., 3 dalsze części 4 guld., cała V symf. 5 guld., koncert fort. es-dur 3,45 guld., Missa solemnis 7 guld., a tylko septet osiągnął z ceny wywołania wynoszącej 3 guld. najwyższą kwotę 18 guldenów.

Tempora mutantur...

Dr. Apte.

nego konkurenta dla objęcia rządów.

Wzmagający się ruch hitlerowski w Rumunji wśród Sasów w Siedmiogrodzie i Niemców na Bukowinie wpłynął mocno na pewne grupy, trzymające się przedtem znanego żydożercy, profesora Cuzy z Jass. Cuza należał jednak do antysemitów typu parlamentarnego. Uczniowie jego i wspólnicy postanowili naszpikować program antysemicki demagogją socjalną zbliżoną rzekomo do socjalizmu, uniezależnieniem się od parlamentu, stworzeniem siły autorytatywnej i t. p. Wskazywano na zgniliznę aparatu administracyjnego, na konieczność jego uzdrowienia, na wzrastającą korupcję, a przy okazji wskazywano palcem również i na dwór. W miarę zaś wzrostu kryzysu gospodarczego udawało się rozszerzyć wpływy tembardziej, że twórcy organizacji korzystali z bliżej nieznanych funduszów, a przeciwnicy nawet twierdzą, że czerpali obficie z kasy niemieckiej.

Karjerę rozpoczęli od mordów. Przywódca Codreanu zamordował prefekta policji i został przez sąd uniewinniony. Niższe duchowieństwo udzieliło również poparcia Żelaznej Gwardji, uważając, że akcja ta powstrzyma falę komunistyczną, a więc również i wzrost bezbożnictwa oraz gwałtowny spadek dochodów duchowieństwa na wsi.

Pochód niebieskich koszul objął całą Rumunję, organizowano się na wzór niemiecki. Powstały organizacje bojowe, a prócz jawnych form posługiwano się również tajnemi, opracowując plan zdobycia władzy. Dopiero gdy siła Żelaznej Gwardji poczęła wzrastać, konkurujące stronnictwa zwróciły baczniejszą uwagę na organizację. W pierwszej chwili król, widząc antydynastyczne tendencje Gwardji Żelaznej, poparł liberałów, ale później, gdy wydawało mu się, że liberałowie zanadto krępują go, zaczął lawirować.

Pięć miesięcy temu nowo powołany rząd liberalny zawiesił działalność Żelaznej Gwardji. Urzędowa likwidacja tej organizacji zakończyła się zamordowaniem premjera. Reakcja stronnictwa liberalnego przeciwko sprawcom mordu, która miała się jednocześnie przyczynić do usunięcia konkurenta, została zahamowana przez dwór; czynnikowi decydującemu zależy bowiem na walce konkurencyjnej tych stronnictw.

Żelazna Gwardja ma możność nazajutrz po wyroku ubiegać się o przywrócenie legalności, są inni, którzy twierdzą, że ma szanse nawet zdobycia władzy i to przy pomocy dworu. Widmo nowej władzy budzi oczywiście poważny niepokój w kraju, tem bardziej, iż nikt nie wierzy, by panowie z Żelaznej Gwardji przyczynili się do odrodzenia moralnego społeczeństwa, by prócz serji pogromów zdobyli się na coś więcej i usunęli na serjo stosunki bałkańskie, które wzmagają proces gnicia.

F. E. BABEUF

Rekordowa liczba świadków w szóstym dniu procesu Olejniczaka

(rg) Wczorajszy dzień w procesie Olejniczaka minął na rekordowem wprost przesłuchaniu świadków. Dwie dziesiątki osób przesunęły się przez salę sądową, składając swe zeznania. Byli to w przeważnej części mieszkańcy Przewozu, na którego terenie rozegrał się ponury dramat.

W zeznaniach swych opisywali scenę odkrycia morderstwa oraz sytuację, w jakiej znajdowały się zwłoki oraz przedmioty, które obok nich znaleziono.

Swiadek z za kraty

Świadek Józef Wyczesany doprowadzony zostaje z więzienia, gdzie odsiaduje karę za rabunek.

— Było to z końcem maja — zeznaje świadek — kiedy z dwoma towarzyszami udałem się nad Wisłę, aby naciąć wikliny. Podczas tej pracy znalazłem porzucony płaszcz oraz wbity w krzaki kapelusz. Na kapeluszu było trochę piany, którą starłem. Zabrałem te rzeczy, później zabrała mi je policja, bo okazało się, że należały do Olejniczaka. Świadek ogląda płaszcz Olejniczaka znajdujący się w dowodach rzeczowych i stwierdza, że jest to tensam płaszcz, który on znalazł.

Prok.: Czy na podszewce płaszcza była krew? — Było kilka kropel krwi. Pozatem nieco powalane krwią były oba rękawy.

Były uczeń oskarżonego, Eugenjusz Pietrzak, student 8 kl. gimnazjalnej, podaje, że krytycznego dnia popołudniu miał lekcję z Olejniczakiem.

— Czy w czasie lekcji zauważył pan, żeby Olejniczak był zdenerwowany?

—Nie, był zupełnie spokojny. On był zawsze bardzo spokojny.

Kelner restauracji Hotelu Francuskiego, Jan Kowalczyk zeznaje, iż krytycznego dnia, między godziną 6-tą, 7-mą, przyszedł Olejniczak na śniadanie. Nie wspominał o tem, że idzie na wycieczkę. Zjadł śniadanie i odszedł.

Ostatnie chwile przed zbrodnią

Świadek Gela Fingerowa, wynajmowała Olejniczakowi mieszkanie przy ul. Konfederackiej. Do mieszkania przyszedł Olejniczak z jakąś panią i wynajęli pokój za 35 zł Ona podała się jako Emilja Olejniczakowa. Przychodziły do niej dwie kobiety, starsza i młodsza Po wyprowadzeniu się tej kobiety, Olejniczak przyprowadził jakiegoś studenta, ale po chwili oświadczył, że ten student nie podoba mu się Następnie przyprowadził Lechowicza, który miał płacić 10 zł miesięcznie.

— Czy w czasie, gdy mieszkał Olejniczak z Lechowiczem, przychodziła tam Korczyńska?

— Tak jest. Lechowicz wychodził wtedy do kuchni.

— Czy kłócili się kiedyś? — Nigdy.

— Czy wiadomo pani o tem, że dzień przed wypadkiem Olejniczak ostrzygł Lechowicza. Tak. bo ten nie miał pieniędzy. — O której wstali, jak wychodzili na wycieczkę? — O wpół do piątej. — A czy widziała ich pani gdy wychodzili? — Nie, słyszałam tylko jak wychodzili. — O której wrócił Olejniczak? — Około jedenastej przedpołudniem — Czy był jakiś zdenerwowany? — Zdaje mi się, że był czerwony — Co robił w mieszkaniu? — Wyszedł po 15-tu minutach z pokoju i niosąc paczkę powiedział, że niesie brudy. Po powrocie do domu opowiadał, że Lechowicz wyjechał do Wilna na ukończenie studjów, a on musi spakować rzeczy i wysłać je.

Następnie począł pakować swoje rzeczy, mówiąc, że wyjeżdża do Andrychowa, aby się tam ożenić. Wystawił kartki meldunkowe, aby ich wymeldować, przyczem, jakkolwiek wtedy było 25-go maja, Olejniczak wystawił na kartce datę 22-go maja.

— Pani ma tasak do mięsa, czy krytycznego dnia zauważyła pani brak tasaka? — Nie było mnie wtedy w domu. — Gdzie wisi ten tasak? — Na ramie w kuchni. — Czy używając tasaka nie widziała pani na nim krwi? — Nie, ja go zawsze przed użyciem myłam. — Czy nie było jakiejś laski w domu? — Zdaje się, że nie — Czy widziała pani jakiś duży nóż do chleba u Lechowicza? — Nie zauważyłam.

Prok.: Czy pani spała, gdy oni wychodzili na wycieczkę? — Tak, ale zbudziłam się.

— Czy można było zdjąć tasak z wieszaka? Gdyby bardzo ostrożnie to robiono, to nie byłoby nawet słychać. — Czy musiałaby pani zauważyć jak Olejniczak po powrocie do domu wiesza tasak? — Tak.

Obrońca: Czy Olejniczak z Lechowiczem żyli ze sobą zgodnie? — Tak bardzo zgodnie.

Z galerii małoletnich świadków

Córka poprzedniego świadka. 11-letnia Sala Finger, poznaje Olejniczaka jako ich lokatora. Zeznania jej pokrywają się z zeznaniami matki.

Pierwszym świadkiem, który mówi o sytuacji na miejscu zbrodni jest 11-letnia Zofia Krzemień, która zostaje zaprzysiężona.

Jest to doprawdy rzadki widok, kiedy mała dziewczynka wiejska staje przed stołem sędziowskim i śmiałym głosem powtarza słowa przysięgi.

— Pamietasz ten dzień czwartkowy? — Tak, na prawym brzegu Wisły pasłam rano krowy przy wale. Szło tamtędy dwóch panów Jeden pan był ubrany w jasny letni płaszcz pumpy i kapelusz ciemno- zielony. — Czy miał coś w ręku? — Nie pamiętam narazie. — A drugi pan był jak ubrany? — Płaszcz ciemny, nie zimowy, spodnie długie, czarne.

— Czy miał coś w ręce? — Jeden z tych dwóch panów miał teczkę, ale nie pamiętam który. Doszli do mnie, a jeden pan pytał o dwór we wsi. Ja odpowiedziałam, że dwór nie jest we wsi i pokazałam ręką, gdzie ten dwór jest. Oni tam nie poszli, ale poszli dalej. — Słyszałaś, aby się ze sobą kłócili? — Nie pamiętam.

— Czy poznajesz oskarżonego, że to on był tam? — Tak, poznaję.

Ponieważ świadek nie pamięta wielu szczegółów, zeznania jej zostają odczytane.

Świadek Emilja Krzemień, liczy zaledwie lat dwanaście. Pomimo to odpowiada wcale rezolutnie i śmiało

— Tamtego roku we święto przyszli dwaj panowie do nas do domu i prosili o garnuszek na wodę.

— A jak byli ubrani? — Jeden miał portki, takie pumpy. Ten drugi pan w długich spodniach wziął garnuszek i napił się wody. Podziękował i zapytał o drogę do Przewozu.

— A poznałaś w tym trupie w zbożu jednego z tych panów? — Tak, to był ten w pumpach.

Przewodniczący odczytuje zeznania świadka w śledztwie, gdzie podała, iż osobnik, który pił wodę, miał teczkę i laskę.

Straszne odkrycie

Rozalja Wójcikówna z Przewozu zbierała trawę na brzegu Wisły. W pewnym momencie zauważyła, że coś leży w trawie. Obie z koleżanką bały się podejść. Z za krzaków widać było nogi ludzkie. Przy bliższem oglądnięciu zauważyła obok zwłok nóż oraz kapelusz leżący blisko głowy.

— Czy nóż był pokrwawiony? — Nie, nie był pokrwawiony.

Prokurator: Czy nie widziałaś koło głowy kawałek kości z czaszki? — Nie.

Gdzie leżał nóż, koło kieszeni trupa, czy bliżej głowy? — Bliżej głowy

Na tęsamą okoliczność zostaje przesłuchana Matylda Wójcikówna (lat 14). Podobne okoliczności wyjaśnia świadek Helena Wójcikówna.

Jak Kowalik z Przewozu opisuje moment znalezienia zwłok. Trup leżał na lewym boku, ręce miał założone na sobie. Obok leżał scyzoryk blaszany, złożony, nie było na nim żadnej krwi, obok zwłok znajdował się kawałek czaszki. Później już znaleziono w zbożu papierośnicę. Zeznania jeszcze kilku świadków nie wniosły niczego ciekawego do sprawy

Ataki szału w celi więziennej

Na tem wyczerpana zostaje lista świadków, wezwanych na dzień wczorajszy. Obrona stawia wniosek o przesłuchanie kilku świadków, m. in. dr. Maurycego Pufelesa i Czesława Sikorowicza na okoliczność, że oskarżony przebywając z nimi w celi więziennej, zachowywał się naogół normalnie, ale miewał czasem taki szału.

Sprzeciwia się temu prokurator, stojąc na stanowisku, iż bardziej powołani są do orzekania o stanie umysłowym oskarżonego lekarze biegli, aniżeli jego współtowarzysze z celi więziennej. Prokurator domaga się natomiast wezwania na świadka sędziego śledczego z Wieliczki, na okoliczność w jakich warunkach odbywało się tam przesłuchanie oskarżonego.

Przewodniczący odkłada decyzję do dnia dzisiejszego i odracza rozprawę.

OD WYDAWNICTWA

Dzisiejszy numer „Nowego Dziennika" otrzymują nasi Czytelnicy w zmienionej nieco formie. Dążąc stale do ulepszenia naszego pisma pod każdym względem, staramy się również o tego rodzaju wyposażenie gazety, by czyniła ona zadość wszelkim najnowszym wymogom techniki. Pod tym względem zauważą Czytelnicy niewątpliwie z zadowoleniem, w dzisiejszym numerze zmiany, których dokonaliśmy kosztem bardzo znacznych wkładów.

Rozumie się samo przez się, iż w pierwszym rzędzie uwaga nasza jest i będzie zwrócona na treść „Nowego Dziennika". Polityczna gazeta powinna być dla szerokich rzesz swoich czytelników drogowskazem ideowym, powinna być pełnym zapału i odwagi obrońcą ich interesów, a równocześnie musi być lekturą aktualną, ciekawą i zajmującą. Będzie nadal naszem usilnem staraniem, rozbudować w tym duchu „Nowy Dziennik" w maksymalnych granicach możliwości.

Musimy jednak stwierdzić, iż nie wystarcza tu dobra wola i największe bodaj starania wydawnictwa i redakcji pisma, — decydującym czynnikiem jest sam Czytelnik. Jeśli pismo ma stać na wyżynie i spełniać coraz lepiej swoje zadania, musi mieć za sobą nietylko czytelników-sympatyków, ale również i prenumeratorów. Czytelnik powinien zdawać sobie sprawę, z tego, iż samo czytanie gazety nie może się w niczem jeszcze przyczynić do utrzymania tej broni ideowej, jaką jest jego gazeta.

Nasz apel brzmi: NIETYLKO CZYTAJCIE „NOWY DZIENNIK", ALE ABONUJCIE TEŻ I ROZSZERZAJCIE SWE PISMO. Pismo jest Wasze. A będzie ono tem lepsze, tem więcej będzie miało korespondentów, tem lepszych współpracowników, tem szybsze telefony i depesze, tem większą objętość — im więcej będzie miało czytelników. Nie pracujemy dla zysków, nie jesteśmy prywatnem przedsiębiorstwem. Ambicją naszą jest stworzenie pisma, któreby w równym stopniu było doskonałym organem politycznym żydostwa polskiego, co i najlepszą, najszybciej i najpewniej infromującą gazetą.

W interesie samych czytelników „Nowego Dziennika", leży jego rozwój. Apelujemy więc ponownie: ABONUJCIE I ROZSZERZAJCIE „NOWY DZIENNIK"!

KRONIKA

KWIECIEŃ

19

CZWARTEK

Wschód słońca 4 m. 24

Zachód słońca 18 m. 23

4 Ijar 5694

Co robić aby uniknąć eksmisji?

Dekret o przedłużeniu moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych, uspokoił liczne rzesze nieszczęśliwych, którym groziło wyrzucenie na bruk.

Ci wszyscy, którzy mają prawo do korzystania z moratorjum, winni jednak pamiętać o tem, że nie działa ono mechanicznie, ale, że trzeba dołożyć starań — aby być objętym działaniem dekretu.

A więc przedewszystkiem przypomnieć trzeba, że dekret moratoryjny chroni tylko tych, którym sądy orzekły eksmisje spowodu zalegania z opłatą komornego. Żadne inne powody eksmisji nie dają prawa ubiegania się o moratorjum.

Pozatem wstrzymanie eksmisji następuje tylko w tym wypadku o ile lokator zdoła udowodnić, że pozosta je bez pracy. W tym celu należy przedstawić świadectwo ubóstwa, zaświadczenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (legitymacja rozpatrywana przez sąd odwoławczy — to należy prosić o przesłanie aktów do właściwego sądu grodzkiego.

Ku uwadze wszystkich żydowskich przedsiębiorców autobusowych

W związku z tem, że 18-go b. m. wchodzi w moc ustawa o koncesjach na przedsiębiorstwa autobusowe, Żydowski Komitet Gospodarczy w Polsce zwraca się do wszystkich żydowskich przedsiębiorców autobusowych w kraju, których podania o koncesję zostały odrzucone lub do tj pory niezałatwione, aby we własnym interesie jaknajrychlej zarejestrowali się piśmiennie w Żydowskim Komitecie Gospodarczym, podając dokładnie motywy odmowy, ewentualnie przyczyny dla których podania nie zostały załatwione. Aby Żydowski Komitet Gospodarczy mógł ewentualnie podjąć w tej sprawie pewne kroki, konieczne jest podanie informacji, czy na tych linjach, na których kursowały autobusy odmownie załatwionych przedsiębiorców udzielono koncesji innym osobom.

Wszyscy ci, którzy w myśl powyższych wskazówek zarejestrują się w Żydowskim Komitecie Gospodarczym powinni podać dokładnie swój adres, trasę na której autobusy ich kursowały, kapitał inwestowany przez nich w przedsiębiorstwie, czas trwania przedsiębiorsta, liczbę osób, które czerpały z nich utrzymanie oraz obecne ich możliwości egzystencji.

Listy przesyłać należy na adres następujący: Żydowski Komitet Gospodarczy w Polsce, Warszawa, Orla 6, m. 3.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś we czwartek mają dyżur w nocy: dr. Kelhofer — Al. Krasińskiego 1. 4, dr. Owczyński — Lubicz 34, tel. 158-26, dr. Pleszowski — Grodzka 51, tel. 135-38, dr. Silberberg Stefania — Starowiślna 41

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK** Rynek A—B 45, ul Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18

— **WDOWA DAWIDA FRISZMANA W KRAKOWIE.** Bawi w Krakowie znana i wybitna działaczka i prelegentka, p. Dawidowa Friszmanowa, wdowa po znakomitym pisarzu hebrajskim i żydowskim Dawidzie Friszmanie. P. Friszmanowa odbyła ostatnio dalekie podróże po Ameryce, Afryce, Palestynie i środkowej Europie, zajmując się w szczególności wydawnictwem pism hebrajskich i żydowskich swego zmarłego męża. P. Friszmanowa jako kierowniczka wydawnictwa tychże pism sprzedaje je, pragnąc umożliwić kontynuowanie tychże wydawnictw. Dotychczasowe wydania obejmują 8 tomów zbiorowych pism hebrajskich i 6 tomów pism żydowskich w bardzo pięknej i okazałej edycji. Kulturalne sfery żydostwa krakowskiego niewątpliwie udzielą p. Friszmanowej swego gorącego poparcia.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO** odbędzie się jutro w piątek dnia 20 bm punktualnie o godz. 7 wiecz. (Orzeszkowej 7).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj powtórzenie komedji G. S. Kaufmana i Edny Ferber „Królewska rodzina". Jutro na przedstawieniu z cyklu „po cenach najniższych" „Rodzina" A. Słonimskiego. Pod kierunkiem p. Wandy Siemaszkowej odbywają się próby z sztuki „J. Gordina pt. „Mirla Efros", w przekładzie Andrzeja Marka.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO** (Bocheńska 7). Dziś godz. 8'45 wieczór przedstawienie prasowe oraz ostatni dzień taniego tygodnia po cenach 49, 75 i 99 gr. grana będzie głośna sztuka „Galicyjskie wesele" z B. Willerem i N. Kareni w rolach tytułowych. Bilety w przedsprzedaży A. Fischab, Grodzka 46.

— **WYSTAWA PORTRETÓW W ŻYD. DOMU AKADEMICKIM.** Wystawa obejmująca dzieła najwybitniejszych mistrzów otwarta codziennie od godz. 11 do 4, wstęp zł 1, dla członków wspierających 50 gr.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 7'30 wiecz.: „Królewska rodzina".

Piątek 7'30 wiecz.: „Rodzina".

TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)

Czwartek 845 wiecz.: „Galicyjskie wesele".

KINOTEATRY KRAKOWSKIE

APOLLO: „Casanova".

ADRIA: „Pat i Pałachon na żeńskiej pensji".

ATLANTIC: „Papryka" (Iľena Zilahy, Rene Lefebre).

GATELA: „Bohaterowie piekła" (Friedrick March).

DOM ŻOŁNIERZA: „Narzeczony z dancingu".

PROMIEŃ: „Tarzan człowiek małpa" — Flip i Flap „Mężowie i żony".

SŁONKO: „Serce olbrzyma" (Wallace Bery).

SZTUKA: „Pieśniarz Warszawy" (ceny popularne od 50 gr.).

UCIECHA: „Csibi".

WANDA: „Kocha... Lubi... Szanuje..."

ŚWIT: „Wiedeńska krew" (G. Fröhlich).

Manifestacje bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych



Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 4. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 81, 81.50.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 109.25.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję na ogół utrzymaną. Ruch słaby ograniczony do poszczególnych papierów. Notowano akcje Banku Polskiego po kursie ustalonym nieco mocniej i z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna bez zmiany. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu zupełny zastój. 7-proc. Poż. Stabilizacyjna w płaceniu dol. 59.50 w towarze dol. 59.75 bez transakcyj.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Zaofiarowanie materjału dostateczne. Popyt mały. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26—5.29, czeki bankowo 5.27—5.30, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 27.20—27.40, Frank szwajcarski 171.30—171.70, Marka niemiecka gotówka 202—204, wypłata 208.50—209. Korona czeska gotówka 21.40—21.70.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 4. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 207 ton 14 i trzy czw., 60 ton 14.70, 45 ton 14.65, 30 ton 14.60, pszenica 60 ton 16.75, owies 30 ton 12.75. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 4. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 82.50, 83.50, 83, Cukier 17.75, Lilpop 11.65, 11.70, Starachowice 10.60, 10.65. Tendencja mocniejsza. **Papiery procentowe:** 8-proc. budowlana 43.50, 4-proc. inwestycyjna 111, 4-proc. inwestycyjna seryjna 117.50, 5-proc. konwersyjna 63.50, 64.50, 6-proc. dolarowa 75.75, 76, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.50, 53.40, 7-proc. stabilizacyjna 59.63. 59.88. 59,75, pięciosetki 30. Tendencja z odcieniem mocnym. Listy zast. BKG oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80. Holandja 358.80, Kopenhaga 121.75, Londyn 27.25, Nowy Jork czek 5.29, Nowy Jork telegraficzny 5.29 i pół, Paryż 34.95, Praga 22, Sztokholm 140.50, Szwajcarja 171.49, Włochy 45.25, Berlin 208.80. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 i pł przyó tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kumrs dolara w płaceniu 5.26 i pół oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.90, Nowy Jork 308.75, Bruksela 72.20, Medjolan 26.34, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 209.22 i pół, Berlin 121.70 Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 56.80, Sztokholm 82.05, Oslo 79.45, Kopenhaga 71.15, Praga 12.84, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7. Ateny 2.93. Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 7.02, Japonja 94, Buenos Aires 77. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 93.50, w Paryżu fr fr. 1680, w Zurychu dol. 63.25 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 83.375. Stabilizacyjna 98.25, Dolarowa 74.625, Warszawska 63.75. Śląska 64.125. Kursy zamknięcia: Dillonowska 84.25, Stabilizacyjna na 99.125. Dolarowa 74.625, Warszawska 63.75, Śląska 65.875. Tendencja mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 18. 4 Cynk dost. natychm. 15 1/8, termin 15 5/16, cyna natychm. 239 1/4—239 1/2, termin. 237 1/—237 3/4 Banka 245 3/4, Straits 242. ołów natychm. 11 9/16, termin. 11 13/16, miedź natychm. 33—33 1/16, termin. 33 3/16—33 5/16, Elektrolit 36 1/8—36 3/8.

Poważny spadek funta

Warszawa, 18. 4. (PAT). Tendencja na giełdach europejskich była w dniu dzisiejszym naogół zupełnie odmienna od wczorajszej. Wobec wczorajszej zwyżki dolara i funta, nastąpił dziś bardzo poważny spadek waluty brytyjskiej obok mniej znacznej obniżki dolara i lira włoskiego. Berlin naogół jest w dalszym ciągu dość słaby. W Warszawie notowano dewizę na Londyn 27.25, wczoraj 27.36, W Zurychu notowano 15.90 wobec 15.96 w dniu wczorajszym, w Paryżu przy otwarciu 78.05 wobec 78.22 przy wczorajszem zamknięciu. Jak wykazują późniejsze notowania w Londynie, funt w ciągu dnia spadł bardzo poważnie, czego giełdy w Warszawie i Zurychu jeszcze nie zanotowały. W Londynie notowano Paryż przy wczorajszem zamknięciu 78.15 przy dzisiejszem otwarciu 77.95, w późniejszych zaś godzinach 77.78.

Spadek kursu funta jest o tyle interesujący, że następuje w dzień po ogłoszeniu bardzo pomyślnega preliminarza budżetowego na nadchodzący rok.

Czek na N. Jork notowano w Warszawie 5.29 wobec 5.30 wczoraj, w Zurychu 3.08 i trzy czwarte przy zamknięciu w dniu wczoraszym.

Wskutek spadku funta w późniejszych godzinach notowano N. Jork w Londynie 5.13 i pół. Medjolan notowano w Warszawie 45.34 wobec 24.46 w dniu wczorasjzym. Dewizę na Berlin notowano w Warszawie 208.80, wczoraj 208.75, zaś w Zurychu 121.70, wczoraj 121.80.

* * *

Londyn, 18. 4. (L) Montagu Norman został ponownie wybrany gubernatorem Banku Angielskiego.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Stronnictwa żydowskie wobec wyborów do Rady m. Łodzi

W związku z rozpisaniem wyborów do Rady miejskiej na dzień 27 maja, rozpoczęły się już gorączkowe przygotowania do kampanji wyborczej. Blok sjonistyczny, który obejmuje sjonistów ogólnych, Mizrachi, rewizjonistów, grupę Grossmanna, Hitachdut, wyłonił już komitet wyborczy. Do bloku tego przystąpił również związek rzemieślników. Prowadzone były również rokowania o stworzenie prorządowego żydowskiego bloku religijno gospodarczego Do bloku tego przystąpić miała Aguda, związki kupców, związek właścicieli domów, Stowarzyszenie Uczestników Walk o Niepodległość Polski, jak również chasydzi aleksandrowscy. Jednak w ostatniej chwili blok rozpadł się, ponieważ folkiści domagali się, aby w deklaracji komitetu wyborczego mowa była również o żydowskiej walce narodowej. Wobec odmowy, folkiści nawiązali rokowania z bezpartyjnymi ortodoksami, zwolennikami cadyka z Aleksandrowa, z którymi utworzyli blok wyborczy. Umowa opiewa, iż blok ma charakter narodowy, a przyszła frakcja w Radzie miejskiej będzie niezależna. Aguda znalazła się w takiej sytuacji że nie mogła z nikim pertraktować. Wielka narada, zorganizowana na przez nią w dniu 14 bm. w sprawie wyborów nie doprowadziła do żadnego wyniku. Z innych ugrupowań żydowskich Bund zawarł blok z PPS. i Niemiecką Partją Pracy. Poalej Sjon (lewica) idzie do wyborów samodzielnie. Stanowisko Poalej Sjon prawicy nie jest jeszcze wyjaśnione.

Kobiety nie będą sędziami

Ministerstwo sprawiedliwości zaprzestało mianowania kobiet na stanowiska sędziowskie, kierując kandydatki do urzędów w charakterze urzędniczek- referendarek. Zarządzenie to, wymierzone przeciwko piastowaniu stanowisk sędziowskich przez kobiety, podyktowane jest przede wszystkiem nadprodukcją w zawodzie prawniczym i wzmożonym napływem do sądownictwa sił męskich. Kobiety, które piastują już godności sędziowskie, będą również musiały się zdecydować na karjerę urzędniczą. Jedynie sądownictwo dla nieletnich ze względu na swój charakter pozostanie nadal domeną kobiet.

„Marsz głodowy" marynarzy

Z Gdyni maszeruje do Warszawy 21 marynarzy ze statku „Polonja", którzy w swoim czasie zbuntowali się w Konstancy, a oddani przez ka pitana okrętu w ręce władz rumuńskich, odstawieni zostali do Gdyni i osadzeni w więzieniu.

Sprawa ich była już rozpatrywana przez sąd morski w Gdyni, a w wyniku przeprowadzonej rozprawy wszyscy skazani zostali po 100 zł grzywny w uwzględnieniu daleko idących okoliczności łagodzących.

Zbuntowani marynarze nie wyszli jednak dobrze na tej całej eskapadzie, albowiem żaden z okrętów w Gdyni nie chce ich przyjąć do pracy z powodu umieszczenia ich nazwisk na czarej liście. Pozbawieni chleba i zarobku, podjęli marsz głodowy do Warszawy, spodziewając się, że w Belwederze znajdą życzliwe potraktowanie swoich postulatów w kierunku znalezienia pracy.

Echa głośnego incydentu za kulisami teatru

Głośny w swoim czasie był w Warszawie incydent, jaki rozegrał się za kulisami jednego z teatrów miejskich między por. Jezierskim a aktorem tego teatru Różyckim. Porucznik zjawił się za kulisami teatru, a spotkawszy Różyckiego, usiłował pozbawić go życia przy pomocy rewolweru. Na szczęście rewolwer się zaciął i Różycki dzięki temu ocalał.

Obecnie Jezierski oskarżony jest o usiłowane zabójstwo w stanie silnego wzburzenia psychicznego. Jezierski pozostaje do rozprawy w więzieniu. Do rozprawy powołano świadków z pośród aktorów i kilku kolegów Jezierskiego, oficerów pierwszego pułku lotniczego w Warszawie. Różycki zgłosił powództwo cywilne w wysokości symbolicznego złotego. Obrony podjął się adwokat Szurlej. Proces ze względu na swoje kulisy budzi dużą sensację w warszawskich sferach teatralnych.

Wywiadowca policji herszlem szajki bandyckiej

W najbliższych dniach odbędzie się w warszawskim sądzie apelacyjnym sprawa st. post. służby śledczej Józefa Kona

W okolicach Modrzejowa na Śląsku kilku kupców padło ofiarami podstępnie zaaranżowanych napadów bandyckich. Jeden z obrabowanych zeznał w miejscowym wydziale śledczym, że w rabusiu poznaje wywiadowcę z posterunku policji w Mysłowicach, Józefa Kona. Nad Konem rozszerzono obserwację i pewnego dnia ujęto go z bronią w ręku, w chwilę po rabunku.

Józef Kon tłumaczył się przed Sądem, że nikogo nie obrabował, tylko zatrzymywał na drodze i rewidował osoby podejrzane o kolportaż fałszywych pieniędzy. Sąd okręgowy uznał winę jego za udowodnioną i skazał na 8 lat więzienia za bandytyzm.

Wraz z b. wywiadowcą na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym zasiadają jego wspólnicy, „naganiacze".

11-letnia córka oskarża ojca z namowy — babki

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał onegdaj sprawę Topczewskich i Rozalskiego, skazanych za udział w fałszowaniu pieniędzy. Bolesław Topczewski skazany był przez sąd okręgowy na 8 lat więzienia, żona jego Marja na 5 lat. Rozalski — na 8 lat. Ciekawą okolicznością sprawy jest fakt, że wyrok skazujący Topczewskiego oparł się głównie na obciążających go zeznaniach 11-letniej córeczki Janiny. Oskarżała ona ojca że biciem zmuszał ją do odnoszenia fałszowanych pieniędzy pod wskazanym adresem.

Według opinji biegłego prof. Baleya zeznania małej nie były objektywne. Dziewczynka miała wyraźną tendencję do obciążenia ojca, który ją bił i źle się z nią obchodził. Do oskarżenia ojca przed sądem — jak zeznali świadkowie — skłoniła ją babka — matka oskarżonego Topczewskiego.

Sąd apelacyjny biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności nie dał wiary oskarżeniom małej Topczewskiej i uniewinnił ojca. Marji Topczewskiej która przyznała się do winy i tłumaczyła nędzą, zmniejszył karę do lat 2-ch. Rozalskiemu — do 3 lat.

Wyrok na „sekretarkę" Stalina

Rzekoma sekretarka Stalina, Marja Missan- Kozicka, która występuje często w sądach lwowskich, bądź w roli oskarżycielki, bądź w roli oskarżonej, stanęła onegdaj znowu przed sądem we Lwowie pod zarzutem sfałszowania świadectwa, mającego na celu zwolnienie jej od opłat sądowych. Mocą wyroku sądowego Marja Missan- Kozicka skazana została na 3 lata więzienia, z zawieszeniem na przeciąg lat 2-ch.

Siostra zamordowała niewidomą siostrę

Policja aresztowała Helenę Klankowską, żonę zamożnego gospodarza ze wsi Okaleń pod Rypinem, pozostającą pod zarzutem zamordowania swej nieletniej siostry 31-letniej Genowefy Kędzierskiej.

Klankowska wyprowadziła niewidomą Kędzierską do lasu i tam zadała jej szereg ran nożem i kijem, poczem sądząc, że siostra już nie żyje, zabrała jej chustkę, bucki i 12 zł, poczem udała się do domu.

Konającą Kędzierską znaleźli przechodnie i dali znać policji. Niewidoma zdołała jeszcze złożyć zeznania, poczem przewieziona do szpitala zmarła w poczekalni.

DZIŚ W KATOWICACH:

Teatr Polski: godz. 20: „Oto kobieta" (premjera).

Koło hebraistów, godz 20'30 Zebranie plenarne członków Koła z hebrajskim referatem.

Kinoteatry: Capitol: Naucz mnie kochać (Ramon Novarro). Casino: Królowa Krystyna (Greta Garbo). — Coloseum; Buster nawarzył piwa. — Palace: Komenda sero. — Union: Kawalkada.

Spuścizna Stawiskiego na licytacji



W Paryżu odbyła się licytacja jednego z teatrów, będących własnością głośnego oszusta Stawiskiego Na licytację wystawiono m. in. garderobę teatralną, która znalazła licznych nabywców.

DROBIAZGI SPORTOWE

JAK SIĘ CZUJE ŻYDOWSKI PIŁKARZ W POZNANIU

Z Łodzi donoszą: Gotowość przystąpienia do Hakoahu łódzkiego wyraził znany w Łodzi piłkarz Bernsztein, który ostatnio grał w poznańskiej Legji. Jak się okazuje, do zmiany barw klubowych zmusiło Bernszteina wrogie stanowisko prasy poznańskiej z osławionym „Kurjerem Poznańskim" na czele, który stale atakował klub Legję i podkreślał, że Bernsztein jest jedynym Żydem w mistrzowskiej drużynie Poznania.

Ambitny piłkarz zażądał zwolnienia. Legja nie stawiała trudności i Bernsztein podpisał zgłoszenie dla barw Hakoahu. Tymczasem zgłoszenie to zakwestjonował wydział gier i dyscypliny. Trudno narazie ustalić przyczyny, jakie przemawiały przez wydział, nie ulega jednak kwestji, że jeśli okręg poznański nie miał nic przeciwko przeniesieniu się Bernszteina, to tembardziej władze łódzkie nie powinny mieć jakichkolwiek objekcji.

Rozumie się, iż Hakoah nie mógł się z tem pogodzić i odwołał się do zarządu LOZPN.

500-OSOBOWA ROBOTNICZA EKSPEDYCJA POLSKA NA OLIMPJADZIE PRASKIEJ.

W lipcu br. odbędą się w Pradze jak wiadomo — robotnicze igrzyska międzynarodowe, na które wpłynęło już oficjalne zgłoszenie Polski.

Związek Robotniczy Stow. Sportowych zapowiada ekspedycję z Polski 500-osobową.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zamknięcie piekarni spowodu braku mechanicznego urządzenia

Na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 29 października 1929 o mechanizacji piekarń może każda piekarnia, która nie uzyskała odroczenia terminu wprowadzenia urządzenia mechanicznego, być zamknięta przez zarządzenie właściwej. Która jednak władza jest właściwą do zarządzenia zamknięcia piekarni z braku mechanicznego urządzenia, o tem plątają w kołach organów urzędowych niejasne pojęcia, jak świadczą skargi, wnoszone do N. T. A.

W jednym z takich wypadków stwierdzenia braku mechanicznego urządzenia Starosta powiatowy zarządził zamknięcie piekarni, a Urząd Wojewódzki zamknięcie to zatwierdził, zaznaczając przytem, że decyzja Urzędu Wojewódzkiego jest ostateczną w administracyjnym toku instancji, to znaczy, że dotknięty tą decyzja nie może już dalej odwołać się do wyższej władzy, a może jedynie wnieść skargę do N. T. A.

Otóż na wniesioną tę skargę N. T. A. orzekł, że decyzja Urzędu Wojewódzkiego jest błędną i sprzeczną z ustawą. O tem bowiem, kiedy każda poszczególna piekarnia winna zaopatrzyć się w urządzenia mechaniczne, decyduje na mocy § 35 powołanego rozporządzenia Urząd Wojewódzki. O ile zatem Starostwo powiatowe stwierdzi przy lustracji piekarni brak urządzenia mechanicznego, w które piekarnia winna się była zaopatrzeć, jeżeli nie wystarała się, czy nie uzyskała odroczenia terminu wprowadzenia tego urządzenia, to bynajmniej jeszcze Starostwo nie jest władne do zarządzenia zamknięcia piekarni, a może jedynie wystąpić z odpowiednim wnioskiem do Urzędu Wojewódzkiego. (Wyrok N. T. A. z 17 listopada 1933 r. L. rej. 3190/31).

Ma to bardzo poważne znaczenie dla właściciela piekarni, bo o ile o zamknięciu piekarni zadecyduje w pierwszej Instancji Urząd Wojewódzki, to przysługuje właścicielowi piekarni jeszcze odwołanie do Ministerstwa Spr. Wewnętrznych, zanim zaszłaby (jeżeliby zaszła, bo Ministerstwo może ze swej strony zezwolić na odroczenie terminu wprowadzenia urządzenia mechanicznego) ewent. potrzeba wniesienia skargi do N. T. A., co w wypadku, gdyby Starostwo było uprawnione do zarządzenia zamknięcia, byłoby wykluczone.

Wytyczne działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych

W wydanem ostatnio specjalnem piśmie okólnem w sprawie działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych, minister opieki społecznej podkreśla, że utrzymywanie równowagi finansowej w tych instytucjach jakkolwiek powinno być przedmiotem szczególnych wysiłków, nie może być uważane za cel samo w sobie, lecz jedynie za niezbędny warunek działalności instytucyj ubezpieczeniowych. Dlatego też równowaga ta powinna być osiągana w pierwszym rzędzie przez skreślenie wszystkich zbędnych wydatków administracyjnych oraz nieracjonalnego szafowania świadczeniami, przez odpowiednią organizację kontroli, przez zwalczanie symulacji i nadmiernego wykorzystywania świadczeń, a dopiero w ostateczności i po wyczerpaniu wszelkich innych środków przez ograniczanie świadczeń w granicach dopuszczalnych przez ustawę.

Udzielanie świadczeń ubezpieczeniowych, należyta obsługa osób, uprawnionych do tych świadczeń, ułatwianie im wykorzystywania należnych im praw, możliwie szybkie i sprawne załatwianie spraw świadczeniowych powinno być uważane za najistotniejszą część działalności instytucji.

Pracodawcy, na których ustawy ubezpieczeniowe nakładają poważne obowiązki w zakresie opłacania składek oraz wykonywania czynności ubezpieczeniowych, powinni korzystać ze strony instytucyj ubezpieczeniowych z wszelkich ułatwień informacyj, wyjaśnień itp., umożliwiających im należyte wywiązanie się z tych obowiązków.

Zryczałtowany podatek obrotowy

Ministerstwo skarbu przesłało urzędom skarbowym wyjaśnienia w sprawie zryczałtowanego podatku obrotowego na rok 1931 M. in. ministerstwo wyjaśniło, iż za obrót ze sprzedaży towarów monopolowych, podlegających scalonemu podatkowi obrotowemu, uważać należy sumę prowizji, przyjętą przy wymiarze podatku od obrotu za lata 1930 i 1931. Suma wynikająca z przerachowania prowizji na pełny obrót towarowy, nie może stanowić podstawy do wymiaru podatku.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA RZESZOWSKA

PRZED WYBORAMI KAHALNYMI. W ub. niedzielę odbyło się pierwsze posiedzenie tymczasowego zarządu komisarycznego gminy żydowskiej, na którem uchwalono rozpocząć prace przygotowawcze do wyborów zgodnie z instrukcją starostwa. Uchwała nastąpiła wbrew wnioskowi reprezentantów org. „Aguda", zmierzającemu do odroczenia wyborów. Wybory odbędą się w połowie maja br. Komisję wyborczą wybrano w następującym składzie: Prezes zarządu emer. major Speiser, pp. A Silber, Dr Silber, Halberstamm i S Friedman (org. „Machsike - Hadat"), Cb. Mozes, M. Horowitz, I. Weissberg i J. Ungar (org „Aguda"), Dr. Hopfen, Hofstädter i Mgr. Reich (org. sjońska), K Herz i N. Tuchfeld (org. „Mizrachi"), oraz E. Wind i Mühlmeister (Stow. Jad- Charucim)

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W CZERWCU BR. Wbrew pogloskom o odroczeniu wyborów do rady miejskiej, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż wybory gminne odbędą się z końcem maja lub z początkiem czerwca.

KSAWEREGO PRUSZYŃSKIEGO REFLEKSJE PALESTYŃSKIE. Zgodnie z zapowiedzią wygłosił w ub. niedzielę w sali Domu Ludowego im A Tannenbauma znany publicysta polski Ksawery Pruszyński referat nt „Refleksje Palestyńskie" Licznie zebrana publiczność, złożona z poważnego obywatelstwa i młodzieży, wysłuchała z zainteresowaniem godzinnego referatu, którego szczegóły są zresztą znane z „Nowego Dziennika" M. in. zjawili się wiceprezes sądu okręgowego Eastachiewicz wraz z sędziami okręgowymi Drem Grüssem i Drem Kriasem. prezydent miasta Dr. Krogulski dyrektor Banku Polskiego Michalik, oraz prezes Związku Legjonistów Dr Węglowski. Zagaił zebranie, urządzone staraniem stow. żyd. akad. „Ognisko", wiceprzew. F. Hirschhorn.

ZE STOW. „BNEJ- SJON". Onegdaj odbyło się zwyczajne Walne Zebranie członków stow „Bnej Sjon". Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, wybrano nowy wydział w następującym składzie: pp. N. Sroka — honorowy prezes, A Blasberg — prezes, M. Reiber — wiceprezes i ref. chalucowy, L. Gross i M. Rosenwasser sekretarze, oraz Mgr. Dorafest. nisji rewizyjnej weszli pp L. Kalter, J Berglas i O. Enimer, a w skład sądu koleżeńskiego pp. Seiden, Frink i Weiss. B przewodniczącemu M Sroce wyrażono specjalne podziękowania i w dowód uznania za jego pracę dla dobra stowarzyszenia uchwalono wpisać go do złotej księgi Ż. F. N.

BŁP. ARON LOEW. Onegdaj zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie w 23 roku życia blp Aron Löw członek tut. org. „Cejrej - Mizrachi" i „Haszomer Hadati" Na żałobnem zebraniu org. „Mizrachi", prezes Herz wygłosił przemówienie, podnosząc ofiarną pracę Zmarłego i stratę, jaką wskutek tego poniosła tut. młodzież mizrachistyczna.

EMIGRACJA PALESTYŃSKA. W ub poniedziałek wyjechali stąd via Constanza na stały pobyt do Palestyny pp. Ozjasz Standel z org. „Haszomer Hacair" i Mojżesz Tuchfeld ze stow. „Bnej Sjon"

ZAMKNIĘCIE KUCHNI DLA ŻYD. BEZROBOTNYCH. W ostatnich dniach zamknięto z powodu nadejścia wiosny kuchnię dla żyd. bezrobotnych, która była otwarta przez cała zimę. Kuchnia była prowadzona dzięki staraniom kilku pań pod przewodnictwem p. E. Winda, przew.

ła z subwencyj kahału w kwocie 500 zł. i magistratu w kwocie 200 zł.

Z Jarosławia

TYDZIEŃ ORGANIZACYJNY. Miasto nasze stało pod znakiem imprez urządzonych w ramach Tygodnia organizacyjnego. Przedewszystkiem odbyło się wielkie Zgromadzenie Ludowe w sali Jad Charucim, na którem wygłosił referat Dr. Szymon Feldblum z Krakowa, dzieląc się z licznie zebraną publicznością swojemi wrażeniami z ostatnio odbytej podróży po Palestynie. Sala była po brzegi wypełniona i entuzjastycznie przyjęła interesujące wywody zan. gościa.

Równocześnie w tygodniu organizacyjnym Komitet Lokalny jako Komisja propagandowa okręgu jarosławskiego wysłała swoich mowców na prowincję Komitet Lokalny, już od dłuższego czasu nosząc się z zamiarem ożywienia życia stam- sjonistycznego w naszem mieście, przystąpił w Tyg. Org. do energicznej akcji werbunkowej, która znalazła wyraz w zaagitowaniu wielu nowych członków do miejscowych organizacyj stam- sjonistycznych. Spodziewać się należy, że po ukończeniu tej akcji liczba członków wykupujących legitymacje partyjne podwoi się.

JUBILEUSZ AKIBY. Z tygodniem organ zbiegło się 10-lecie istnienia organizacji młodzieży A. H. H. Akiby. Uroczystości jubileuszowe objemowały: zlot okręgu, w którym wzięło udział przeszło 800 członków organizacji z poza Jarosławia, poświęcenia sztandaru, akademję publiczną, na której przemawiał delegat z Krakowa tow Mosze Hecht, oraz 14-to dniową wystawę organizacyjno- palestyńską. Wystawa została urządzona przy wydatnej pomocy Komitetu Lokalnego oraz Komitetu wystawy, na której czele stał Dr. Rosenbluth. W skład Komitetu wchodzili Dr Schwarzer, Weinbaum, Glasberg, Halberstamowa, Reichowa, Schlafrigowa. Przez cały czas wystawa przyciągała liczne rzesze zwiedzających. Wystawione prace młodocianych członków org Akiby z całego Galilu wykazują na intenzywną pracę kulturalną i sprawnościową tej organizacji. Oprócz tego wystawiono prace artystyczne szkoły Becalelu. które znalazły licznych nabywców. Na wystawie znajdował się specjalny dział poświęcony działalności Funduszu Narodowego, wystawa Tocereth haarec, liczne obrazy i statystyki z życia żydowskiego i palestyńskiego. Technicznem urządzeniem wystawy zajął się z całą ofiarnością tow. A Weinbaum.

W ubiegłym tygodniu zorganizowali się dawni członkowie Akiby w seniorat Akiby Wybrano wydział z Mgr Horowitzem jako przewodniczącym na czele

Z ESTRADY. W sali kasyna odbył się onegdaj koncert młodego skrzypka pochodzącego z naszego miasta p. Leona Ackermana. Młodociany artysta, znany ze swoich występów w radio lwowskiem. potwierdził swoją grą wysoką klasę i zadziwiającą technikę. Dobrze zapowiadający się młody baryton p. L. Liebmann wykonał szereg pieśni klasycznych i lekkich Akompaniowała p. Drowa Fischerowa Hucznemi oklaskami publiczność obdarzyła wykonawców.

M. B.

WE SPORCIE

„Przynależność rasowa“ w sportowej karcie zdrowia

Poradnia uzdolnień fizycznych w oddziale PUWF-u we Włocławku umieściła na swych Kartach zdrowia, wydanych dla celów statystycznych między wiele innemi rubrykę „przynależność rasowa“, natomiast brak rubryki narodowościowej.

„Nasz Przegląd Sportowy“, wychodzący w Warszawie, pisze na ten temat:

„Świadomie wprowadza się do życia sportowego pojęcia dotąd niespotykane, siejące między wielką rzeszą sportową nowe teorje, nie mające nic wspólnego ze zdrowiem Szczęśliwa myśl wprowadzenia kart zdrowia dla sportowców, które miały stanowić materjały statystyczne, świadczące o rozwoju zdrowotności obywateli została wykoszlawiona przez prowincjonalnych obrońców teorji hitlerowskiej o wyższości ras. I co ciekawsze: przy przystąpieniu do badań lekarskich przedewszystkiem ustala się rasę badanego. Nie tu miejsce do obalania fałszywości teorji o czystości ras, ale pod tym kryje się inne niebezpieczeństwo. Żydów jako sportowców uważa się za niższy gatunek ludzi i z tem należy bezwzględnie walczyć.

Możliwe, że domorośli hitlerowcy z Włocławka nie mają dokładnych danych o roli jaką w sporcie polskim odegrali i odgrywają sportowcy Żydzi. Nie chodzi nam o to, ażeby przekonać zwolenników teorji rasowej o tem, że Żydzi są dobrymi sportowcami Sami o tem aż nadto dobrze wiedzą. Chodzi nam o niewprowadzanie do życia sportowego atmosfery, która w rezultacie może doprowadzić do silnych rozdźwięków między sportowcami.

Poprawne stosunki w życiu sportowem mogą ulec radykalnej zmianie przy popieraniu teorji o wyższości rasy. Zwłaszcza skutki takich teorji nie dadzą na siebie długo czekać na odcinku prowincjonalnym, gdzie poziom inteligencji nie jest zbyt wysoki i antysemickie prądy znajdują szybko przychylny podkład.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego winien jaknajszybciej zainteresować się poruszoną sprawą i wycofać z obiegu „karty zdrowia“, będące dowodem propagowania skompromitowanej na całym świecie teorji rasowej.

Od tego zależy utrzymanie takich stosunków sportowych, które przyczyniają się do rozwoju sportu państwowego.“

Ameryka ma jeszcze jednego rekordzistę świata



Donosiliśmy już o wspaniałym wyczynie lekoatlety amerykańskiego, John Lyman'a, który w pchnięciu kuli uzyskał wynik 16.30 m. Wyrównał on temsamem rekord światowy, ustanowiony niedawno przez jego rodaka Torrence.

Obóz letni Ż. K. S. Makkabi-Kraków

W lipcu i sierpniu br. urządza Makkabi Kraków obóz sportowy męski żeński na Podhalu. Program obozu obejmuje ćwiczenia sportowe, wycieczki, itp., które odbędą się w każdym turnusie. Organizatorzy przygotowują doskonałe pomieszczenia, chcąc zapewnić wszystkim uczestnikom jaknajwygodniejszy i przyjemny pobyt na Obozie Kuchnia prowadzona we własnym zarządzie będzie również bardzo dobra.

Niska opłata za uczestników umożliwi nawet najmniej zamożnym uczestniczenie w obozie.

Zarząd Makkabi dokłada wszelkich starań, aby obóz w tym roku, który jest rokiem jubileuszowym, ze względu na 25-cio lecie istnienia Klubu, wypadł pod każdym względem doskonale. Bliższe szczegóły podane zostaną w najbliższym czasie.

BIEG NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI W KRAKOWIE.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krakowie męski bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski.

Bieg ten zapowiada się nadzwyczaj interesująco Na starcie ujrzymy czołowych zawodników Warszawy, Poznania, Śląska, Białegostoku i Krakowa.

Dotychczas wpłynęły zgłoszenia następujących zawodników: Robiński, Janowski (Warta), Kucharski, Półtorak, Strzałkowski (Jagiellonja), Dublicki (AZS Warszawa), Puchalski (Legja), Modzelewski (Wisła), Fronczyk, Rysiewicz (Metal Tarnów) Parzyniewski (Strzała Sosnowiec), Kendór, Fjałka (Cracovia), Hartlik (Stadjon)

Start i meta zawodów na boisku Cracovii. Celem umożliwienia najszerszym warstwom publiczności oglądania biegu, trasa (około 8 km.) wyznaczona została na terenie Błoń. Początek biegu o godz. 12-tej.

Lion Feuchtwanger Przedruk wzbroniony 33)

RODZINA OPPENHEIM

Jeśli „Protokóły“ były odpisane z broszury Joly'ego, to w takim razie były ściągnięte z powieści „Biarritz“, którą niejaki Goedsche pod pseudonimem John Retcliffe opublikował w tymże roku 1868-ym. Według tej powieści o sto lat przywódcy rozsianych po świecie dwunastu szczepów Izraela spotykają się na starym żydowskim kirkucie w Pradze i naradzają się, w jaki sposób ustalić panowanie Żydów nad światem. Na całym cywilizowanym świecie śmiano się po odkryciu tych niedorzecznych falsyfikatów. Tylko w Niemczech, zwłaszcza na uniwersytetach, w dalszym ciągu wierzono w autentyczność „Protokółów“.

Gustawa Oppenheima bardzo bawiły te „Protokóły“. interesował się bowiem wszelkiemi dokumentami ludzkiej głupoty Posiadał nawet specjalny zbiór, zawierający wydanie „Protokółów“ i odnośnej literatury.

W ostatni dzień roku zazwyczaj przychodził do niego na obiad dyrektor Francois. Francois gdzieś wynalazł jakieś szczególnie zabawne wydanie „Protokółów“ i przyniósł Gustawowi tę książeczkę w podarunku.

Obiad minął wesoło, pod znakiem przyjemnej pogawędki.

Dyrektor Francois pochodził z rodziny francuskich emigrantów; rozum. humanitaryzm, stanowiły w tej rodzinie zakorzenioną tradycję, z dnmą powoływano się na wielkie wydarzenia w 18-em i 19-em stuleciu. Ostatnio coprawda, pod wpływem żony Emilji, zwanej dla jej pesymizmu „Chmurą Gradową“, stawał się dyrektor Francois coraz ostrożniejszy, i tylko w gronie zaufanych przyjaciół ośmielał się powoływać na swe pochodzenie

W rozmowie z Gustawem pozwalał sobie Alfred Francois na całkowitą swobodę. Upodobania literackie miał podobne do Gustawa, tak samo jak on był fanatycznym bojownikiem czystości języka. Obydwaj wiedzieli, że głupota ludzka jest niezmierzona jak morze. Ale wiedzieli i to, że wkońcu rozum musi pokonać głupotę z taką samą pewnością, z jaką Odyssseusz zwyciężył cyklopa Polyfema. z taką samą pewnością, z jaką ludzie epoki bronzowej pokonali ludzi z epoki kamiennej. Gustaw Oppenheim i dyrektor Francois prowadzili rozmowę na takim poziomie, na jakim mogli byli prowadzić ją przodkowie dyrektora.

Nim jeszcze obiad miał się ku końcowi na duszę dyrektora Francois padł cień: przypomniał sobie przyrzeczenie, które wzięła od niego Chmura Gradowa. Mianowicie, gdy powiedział pani Francois, jaką to ładną książeczkę zanosi Gustawowi, rzekła:

— Gdy będziesz u twego przyjaciela, mógłbyś z nim porozmawiać na temat twojego Oppenheima. Niech on wpłynie na tego smarkacza, żeby jakoś zlikwidował tę historję z Vogelsangiem. W tych czasach lepiej nie dopuszczać, żeby się taka sprawa odleżała.

I tak długo wgadywała w dyrektora Francois, aż jej wreszcie przyrzekł, że porozmawia na ten temat z Gustawem.

Wszczął więc tę rozmowę, ostrożnie, rozpoczynając od ogólnikowych wstępów.

Wojna wpłynęła na zmiany w języku niemieckim: wprowadziła nowe pojęcia, nowe wyrażenia, inaczej ukształtowała słownictwo i składnię. Gdyby używać wyłącznie nowych zwrotów, powstałby jakiś obrzydliwy twór

Ale jeśli zespolić organicznie dobry stary język z dobrym nowym językiem, to powstanie styl. mniej może wdzięczny, niż dawniejszy niemiecki, bardziej twardy, chłodny, bardziej męski i rozważny. Niektórzy uczniowie chętnie posiłkują się tym nowym językiem. Taki naprzykład Bertold Oppenheim — ten chłopiec łączy w sobie zrozumienie dla zdobyczy technicznych naszego stulecia z żywem zainteresowaniem dla nauk humanistycznych, dla zagadnień duchowych. Miejmy nadzieję, że ten obrzydliwy nowy nauczyciel, którego wpakowano do przyzwoitego gimnazjum, niczem kartofel między klomb tulipanów. nie napsuje zbyt wiele. I w tem miejscu dyrektor Francois opowiedział historję z Vogelsangiem.

Gustaw słuchał z niezbyt wielkiem zainteresowaniem. Cóż to, Francois przypuszcza, że on, Gustaw, będzie uważał to błahe wydarzenie za jakiś problem? Widocznie, jak każdy człowiek, zasklepiony w swoim zawodzie, jest skłonny do przeceniania swych praw zawodowych. Co to za zagadnienie? Chłopiec postawił twierdzenie do rzeczy, nauczyciel, powodowany względami natury dość pospolitej nie chcę mu przyznać słuszności. Czyżby Francois serjo sądził, iż w dwudziestym wieku można się zawziąć na chłopca, który wypowiada poglądy, naukowo dowodne?

— No, przy tem jeszcze nie trzymamy — mówi profesor Francois, gładząc wypielęgnowaną dłonią swą białą bródkę. Ale mimo wszystko Gustaw zdaje się niedoceniać wpływu, jaki posiada ruch nacjonalistyczny na szkoły. Francois miał konferencję z referentem ministerjalnym, zresztą z człowiekiem mającym sens w głowie, z którym Francois umie się znakomicie porozumieć. Referent mu przyrzekł, że o ile to będzie możliwe, przeniesie nowego nauczyciela do innego gimnazjum Ale i referent jest zależny od okoliczności zewnętrznych i musi się godzić na kompromisy. Według niego, dyrektora Francois, należałoby wobec sprawy Vogelsang — Oppenheim prowadzić politykę kunktatorską. Jeżeli tymczasem Vogelsanga przeniosą gdzieindziej, sprawa zlikwiduje się automatycznie. Ale to może być tylko „jeżeli“, tylko w trybie warunkowym. Byłoby o wiele rozsądniej niebardzo liczyć się z tym trybem warunkowym. Może jednak Gustaw nakłoniłby swego bratanka, żeby się zdobył na to przeproszenie?

Gustaw spojrzał na niego zdziwiony. Po tym wstępie spodziewał się innego dalszego ciągu. Zmarszczył gęste brwi, na twarzy zarysowały mu się pionowe brózdy, biegnące od skrzydeł nosa wdół, widać było, że jest zaskoczony. Muehlheim, zalecający mu wysłanie pieniędzy zagranicę, wykazywał tę samą ostrożność, co teraz zkolei dyrektor Francois. Ale trudno spodziewać się podobnej ostrożności po młodym chłopcu. Po chwili milczenia odezwał się Gustaw:

— Nie, kochany dyrektorze, w tej sprawie nie podejmuję się panu pomódz. Mogę to zrozumieć, że ktoś przemilcza prawdę, którą zna. Ale skoro mój bratanek już tę prawdę wyjawił, nie mogę mu przecież doradzać, żeby się jej zaparł i jeszcze za to przepraszał.

(C. d. n.)

Polsko-francuskie stosunki gospodarcze przedmiotem obrad podczas wizyty min. Barthou

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 4. (Sin) W związku z przyjazdem min. Barthou do Warszawy dowiadujemy się, że podczas jego pobytu będą omawiane nietylko zagadnienia polityczne, lecz także gospodarcze, a w szczególności kwestja kontyngentów importowych i eksportowych między Polską a Francją, oraz dopływu kapitałów francuskich do Polski. Rokowania o rewizję traktatu handlowego polsko-francuskiego, trwające od 2 lat, nie przyniosły żadnego rezultatu. Główne trudności wyłoniły się przy ustalaniu kontyngentu polskiego do Francji Rokowania były kilkakrotnie przerywane, poczem znowu wznawiane. Ostatnio trwa znowu przerwa. Sprawa ta zostanie załatwiona dopiero po wizycie min. Barthou. Prowadzący rokowania z ramienia Polski radca ambasady polskiej w Paryżu powrócił niedawno z Paryża do Warszawy. Jutro zaś przyjeżdża do Warszawy radca handlowy ambasady polskiej w Paryżu Stebelski.

Masowy zjazd dziennikarzy francuskich

Warszawa. 18. 4. (Sin) Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz tutejszych organizacyj dziennikarskich napływają masowo zgłoszenia korespondentów francuskich, którzy na czas wizyty min. Barthou przybywają do Warszawy. Wczoraj przybył do Warszawy naczelny redaktor „Petit Parisien“, przybędzie również redaktor polityczny „Journalu“. Na cześć kolegów francuskich klub prasy zagranicznej urządza w poniedziałek popołudniu w hotelu Bristol herbatkę.

W poniedziałek min. Barthou zostanie przyjęty przez marsz. Pilsudskiego.

Przed uregulowaniem stosunków walutowych w Polsce

Watszawa, 18. 4. (Sin) Już w przyszłym tygodniu ukaże się dekret p. Prezydenta, regulujący stosunki walutdwe w Polsce.

Dalsze ograniczenia dewizowe w Niemczech

Berlin 18. 4. (R). Wydane zostało rozporządzenie, na mocy którego począwszy od 1 maja zredukowana zostaje suma, jaką poszczególna osoba staje suma, jaką poszczególna osoba może z Niemiec wywieźć bez specjalnego zezwolenia — z 200 marek do 50 marek.

Co robi Dymitrow?

Moskwa 18. 4. (PAT). Przebywający na kuracji w jednem z sanatorjów w Moskwie znany z procesu o podpalenie Reichstagu Dymitrow pracuje obecnie nad książką o hitlerowskich Niemczech i o procesie lipskim.

Nowy naczelny dyrektor Banku Polskiego

Warszawa, 18. 4. PAT. Wobec ustąpienia dyrektora Władysława Mieczkowskiego ze stanowiska naczelnego dyrektora Banku Polskiego, rada banku powierzyła pełnienie obowiązków naczelnego dyrektora Banku Polskiego dr Leonowi Barańskiemu.

Nowe znaczki pocztowe

Warszawa 18, 4. PAT. Zostaly wypuszczone nowego typu znaczki stemplowe wartości 3 zł. 1 zł. i 50 gr. Dotychczasowe znaczki stemplowe powyższych 3 kategoryj mogą być używane tylko po 15 maja rb. włącznie. Nieużyte znaczki dawnego typu zostaną wymienione na znaczki stemplowe, będące w obiegu w razie przedstawienia ich do wymiany w czasie od 1 maja rb. do końca maja rb.

Państwowa rada uzdrowiskowa

Warszawa, 18. 4. (Sin) W Dzienniku Ustaw z 18 bm. ukazalo się rozporządzenie ministra opieki społecznej z dnia 15. marca w sprawie powołania państwowej rady do spraw uzdrowisk, która będzie organem doraczczym i opinjoaawczym przy min. opieki społecznej. Przewodniczącym jest minister opieki społecznej, zastępcą dyrekt depar tamentu ministerstwa, w skład rady wchodzą przedstawiciele odnośnych urzędów oraz uzdrowisk państwowych i prywatnych.

B. poseł Mastek opuścił szpital

Warszawa, 18. 4. (Sin) B. poseł Mastek, przebywający na urlopie zdrowotnym został wypisany ze szpitala. Dzięki kuracji stan cukrzycy zmniejszył się u niego z 3 do 2 proc. P. Mastek udaje się do Krakowa jako stałego miejsca zamieszkania. Kosztami kuracji Mastka obciążono gminę m. Krakowa.

Katastrofa autobusowa

Warszawa 18. 4. (Sin) Niedaleko miejscowości Brzostowice autobus, zdążający dziś rano ze Słonima do Warszawy, chcąc wyminąć wóz chłopski wpadł do rowu. wskutek czego został zabity pasażer Weinberger, 2 osoby zostało ciężko ranne, pozatem kilku pasażerów zostało dotkliwie pokaleczonych.

Czyś spełnił już swój obowiązek — w tygodniu organizacji i propagandy?

Nie ruszać Chin!

Japonja uzurpuje sobie wyłączne prawo pilnowania „pokoju“ na Wschodzie

Tokio. 18. 4. PAT W związku z pogłoskami o pomocy międzynarodowej dla Chin, japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło oświadczenie, określające stanowisko Japonii w tej sprawie W oświadczeniu tem prasa widzi ostrzeżenie pod adresem państw obcych aby nie ruszały Chin. Deklaracja japońska głosi, że — zdaniem Japonji — do niej należy utrzymanie pokoju na Wschodzie Przywrócenie ładu w Chinach zależy od samych Chin, a wszelka akcja rządu chińskiego przeciwna pokojowi na wschodzie spotka się z oporem Japonji która przeciwstawi się również wszelkim zarządzeniom ze strony innych państw, mogącym naruszyć pokój na wschodzie. Do zarządzeń takich należy m. in. zaopatrywanie Chin w samoloty wojskowe, wysyłanie instruktorów wojskowych oraz udzielanie pożyczek politycznych. Jeżeli obce mocarstwa wystąpią ze wspólną akcją pomocy Chinom, w związku z sytuacją, wytworzona przez wypadki mandżurskie i szanghajskie, to Japonja zaproponuje taką współpracę międzynarodowa, która doprowadziłaby do utworzenia nowych sfer wpływów kontroli międzynarodowej lub podziału Chin.

100 żołnierzy zginęło podczas eksplozji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“

Londyn. 18. 4. (L.) Z Pekinu donoszą, że w pobliżu Czinfoeng wyleciał w powietrze chiński skład amunicji, przyczem blisko 100 żołnierzy poniosło śmierć. Z pod gruzów dotychczas wydobyto 68 zabitych.

W związku z pogłoskami o emirze Abdulli

Londyn. 18. 4. ŻAT W związku z pogłoskami w prasie palestyńskiej jakoby podróż emira Abdulli miała pozostawać w związku z powołaniem go na króla Palestyny i Transjordanii po uznaniu przezeń deklaracji Balfoura, przedstawiciel ŻAT-nej zwrócił się o wyjaśnienie do urzędu kolonjalnego. Zgodnie z odpowiedzią, uzyskaną w urzędzie kolonjalnym, podróż emira ma wyłącznie charakter kurtuazyjny.

Jerozolima. 18. 4. ŻAT. Prasa arabska donosi, że Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope ma wkrótce udać się do Londynu, celem przygotowania gruntu dla czerwcowej podróży emira Abdulli do Londynu.

Londyn. 18. 4. ŻAT. Na zapytanie ŻATnej, urząd kolonjalny stwierdza, że nic nie jest mu wiadomem o zamierzonej podróży sir Artura Wauchope do Londynu.

Sport Czechosłowacji wobec niedobycia meczu Polska — Czechosłowacja

Praga. 18. 4. PAT. Czechosłowacki komitet ogólno-sportowy zajmował się sprawą odmowy ze strony Polski rozegrania meczu piłki nożnej z Czechosłowacją i uchwalił rezolucję następującą:

Czechosłowacki komitet ogólnosportowy stwierdza, że przez ingerencję czynników poza sportowych uniemożliwiono piłkarzom polskim spełnienie zobowiązań sportowych wobec piłkarzy czeskosłowackich. Po mimo, że zbyteczny i niezrozumiały zakaz władz polskich uniemożliwia dzisiaj normalne stosunki polsko czeskosłowackie, czeskosłowacki komitet ogólno-sportowy wierzy, że te czynniki w państwie polskiem, które wykazały brak zrozumienia dla pięknych idei sportu, głoszących zbliżanie wszystkich narodów, zrozumieją i naprawią swą pomyłkę w czasie jaknajkrótszym.

Ostatni trockista poszedł do Canossy

Moskwa 18. 4. (PAT). „Izwiestja“ i „Prawda“ drukują obszerny list Rakowskiego, jednego z najwybitniejszych zwolenników Trockiego, w którym ten zrywa wszelwie stosunki z Trockim i prosi o przyjęcie go zpowrotem do partji na zasadzie zupełnego podporządkowania się autorytetowi Stalina. Fakt wydrukowania listu Rakowskiego, przebywającego obecnie na zesłaniu we wschodniej Syberji w Parnaule świadczy, że prośba jego zostanie uwzględniona. W ten sposóbpowróci do partji ostatni wybitny opozycjonista.

OBŁĘD RASOWY

Berlin. 18. 4. ŻAT. Wydział prasowy rządu Hesji komunikuje, że kupiec żydowski Willy Bendorf z miasta Oberamstad został osadzony w areszcie ochronnym za utrzymywanie stosunków seksualnych z 17-letnią Niemką Emmą Kehr. Urzędowy komunikat potwierdza, że opublikowano nazwisko dlatego, że „nie sprzeciwiła się życzeniom Żyda. przez co okazała się nielojalną w stosunku do swej rasy“.

Berlin. 18. 4. ŻAT. Związek przedstawicieli handlowych w Niemczech, który wykluczył ostatnio wszystkich Żydów ze związku, założył obecnie w Hamburgu i Kolonji specjalne giełdy dla dokonywania tranzakcyj nieruchomościami oraz udzielania pożyczek hipotecznych. Do tych giełd dopuszczani są wyłącznie Aryjczycy. Podobne giełdy powstać mają również w innych miastach.

DZIŚ W BIELSKU:

Adolf Dymsza, znany humorysta warszawski wystąpi dziś o 19'30 w Teatrze Miejskim w Bielsku. Wraz z Dymszą przyjeżdżają Ela Antoszówna (tańce). Zosia Terne (piosenki) i Zygmunt Białostocki (fortepian).

Repertuar kinoteatrów: Apollo: „Pieśniarz Warszawy“ (Eugenjusz Bodo). — Miejskie Bielsko: „Samarang“ — Miejskie Biała: „Pożar nad Wołgą“ (Inkiszinoff).

Przedstawiam Wilno...

— „Bardzo mi przyjemnie..." pomyśli automatycznie w duchu niejeden z czytelników, jakby wymawiając tę stereotypową formułę bez głębszego znaczenia.

A może w duszy drugiego poruszy się jakaś iskierka zainteresowania dla tego starego, w historji kulturalnej i politycznej Polski tak chlubnie zapisanego, a u nas Żydów „Jerozolimą Litewską" czy też „Jerozolimą Golusu" zwanego miasta.

A więc nowy „znajomy", szanowni czytelnicy, jeden z tych wielu, których na odległość setek czy tysięcy kilometrów poznajecie za pośrednictwem gazety. A ten „znajomy" — mogę Was zapewnić — jest nieprzeciętny niezablonowy, a temsamem już niezwykle interesujący.

I bzwątpienia jest Wilno jednem z najciekawszych miast w Polsce. Jest miastem o swoiście charakterystycznej strukturze i specyficznie ciekawej duszy. Wiadomo, że każde stare (rozumie się, że na mapie świata coś znaczące) miasto ma swój charakter właściwy, własną tradycję, własną duszę. Ta dusza — to kawał historji, to wytwór ciągu pokoleń. Trwa ona przez wieki, rośnie razem z miastem. Ona nadaje mu piętno, znaczy je czemś, co je wyróżnia od innych Ona to przyciąga nas czemś swoistem, przemawia do nas czemś co je wyróżnia od innych.

Dusza Wilna ma dwa oblicza: polskie i żydowskie (może ściślej należałoby się wyrazić: nieżydowskie i żydowskie). Możnaby nawet powiedzieć, że to dwie odrębne, w własne ciała przyobleczone dusze. I niejeden raz przyjdzie z tego właśnie punktu widzenia obserwować i oceniać pewne fakty czy przejawy z życia tego miasta. Niemniej jednak unosi się nad całem Wilnem jeden duch wieków, przemawia do nas z każdego zakątka i zaułka patyną stuleci. Rozumie się, że warstwy nowoczesnego Wilna, narastające w rytm czasu, stanowią jakby nawierzchnię dla tego par excellence starego miasta. I właśnie ta mieszanina ducha starego z nowym, pierwiastka nowożytnego z średniowiecznym i Zachodu z Wschodem tworzy tę odrębną specyficzność, która każdego w miejsca uderza. Ale i ujmuje. I wiąże nierozerwalnie ze sobą.

A co jeszcze ciekawe: samopoczucie regjonalne, o ile się tak wyrazić można, Wilnianina. Jego duma z przynależności do tego właśnie miasta. A zwłaszcza Żyd wileński zawsze i wszędzie się chlubi, że jest synem „Jerozolimy Litewskiej". Umie też jej być wierny i wie, jak ją szanować. A potrafi też za nią tęsknić, jak się tęskni za kimś kochanym i drogim. Czytałem niedawno jakąś księgę pamiątkową, wydaną swego czasu przez pewne bractwo robotnicze Wilnian w N. Jorku, na cześć Wilna. Zadziwiająca jest ta miłość, ta tęsknota i ta duma z Wilna. Przedewszystkiem z Wilna żydowskiego.

I słusznie. Żydowskie (nie tylko jidyszystyczne!) Wilno jest czemś wyjątkowem i podziwu godnem. Nie będę się rozwodził teoretycznie, na czem to polega. Fakty przemówią. Gdy wypadnie podawać różne przejawy z życia Wilna, duch ten zawszgd będzie promieniał. Ale jedno należy tu, choćby ubocznie, — i to w imię prawdy historycznej — stwierdzić: Wilno nie jest więcej tem „Jeruszulajim d'Lita", ktorem było dawniej. Wtedy, kiedy ten chlubny przydomek dostało. I długo jeszcze później. Dużo się na to przyczyn złożyło. Badać je będzie przyszły historyk. Ale z drugiej strony należy i to stwierdzić, że z tem, co jeszcze zostało, jest dzisiejsze żydowskie Wilno czemś wyjątkowem. I to należy zrozumieć i odpowiednio ocenić.

Tyle przy przedstawieniu. A teraz zkolei miejsce na prawdziwe, rzeczywiste życie Wilna. Wypadnie mówić o tem wszystkiem, co stanowi życie oczywiście: to ciekawsze — każdego miasta. Będą to też czasem obrazki i fakty, jak i kiedy się nadarzą. Życie je będzie dyktowało.

Na początek, jakby dla ilustracji, przytoczę kilka obrazków z życia kulturalnego Wilna. Względnie z jednego jego odcinka. Chcę pokazać, jak się Wilno wyżywa, by tak powiedzieć, teatralnie. A więc coś ze scen i estrad wileńskich.

Nie wiem, czy z istniejących w Polsce miast, posiadających teatry, któreś umie, czy też chce w takim stopniu popularyzować sztukę sceniczną, jak to czyni Wilno. Bez przesady można powiedzieć, że z teatrów korzystają tu jaknajszersze warstwy ludności i to dzięki odpowiedniej polityce i propagandzie. Polega ona przedewszystkiem na udostępnieniu teatru wszystkim przez wprowadzenie bardzo niskich cen wstępu. Ale poza tem cały szereg zniżek, udzielanych akademikom (50 proc.), urzędnikom i członkom różnych stowarzyszeń (25 proc. na indywidualne legitymacje a prawie 70 proc. przy zbiorowem odwiedzaniu) przy ważności zniżek nawet na premiery, tanie popołudniówki w dni świąteczne i specjalne przedstawienia propagandowe po cenach naprawdę propagandowych — sprawiają, że minimalnym kosztem może sobie każdy pozwolić na tę rozrywkę kulturalną, jaką jest teatr.

Należałoby też podkreślić nastrój, jaki tu specjalnie panuje w teatrze: brak sztywności i pompy, brak tego czasami aż przygniatającego nastroju świątecznego, jaki np można zauważyć w teatrze Słowackiego w Krakowie, zwłaszcza na premjerach. Można tu przyjść w jasnem ubraniu (bo też tu bardzo wielu przychodzi takich, którzy innego nie mają), w miękkim kołnierzu itd, a nikt nikomu tego za złe nie weźmie ani na to uwagi nie zwróci.

I jeszcze jedna cecha, dla niektórych zaletą, dla innych — i to słusznie — wadą będąca. Do teatrów wileńskich nie przychodzi się zapóźno. Przyjdzie się czasem pół godziny po terminie rozpoczęcia, podanym na afiszu, będzie się jeszcze przy podniesieniu kurtyny. Bo właśnie w chwili rozpoczęcia, którą podaje afisz, przed kasą długa kolejka. Przeważnie kupują ludzie bilety w ostatniej chwili. Rozumie się, iż scena i widownia czekają. To jest też dla niejednego wygoda. Ale ta przysłowiowa już niepunktualność wileńska naprawdę razi.

Chciałbym teraz zaznajomić z istniejącemi tu teatrami polskiemi i żydowskiemi.

Niezwykle sympatycznie przedstawia się teatr miejski (tzw. teatr na Pohulance, nazywany też niekiedy Redutą, jeszcze z chlubnej „epoki" Osterwy. Największą zaletą tego teatru jest niezwykła ruchliwość i dbałość o repertuar aktualny. Teatr ten, pozostający już od kilku lat pod kierownictwem inteligentnego i kulturalnego artysty i reżysera, dyr. Szpakiewicza, wystawia najnowsze rzeczy sezonu, przyczem poziom repertuaru stoi na wysokości zadania: umie uwzględnić smak artystyczny, prawdziwy i czysty (co często pachnie deficytem, jak np. „Dziady", wystawione przez umyślnie sprowadzonego Schillera) oraz zainteresowanie publiczności, tj. ducha czasu (co przynosi znowu kasę, jak np. „Fräulein Doktor" itp.).

Zespół aktorski niewielki młody, lecz wybitnych gwiazd, nie posiadający z zapałem. Strona zewnętrzna każdej sztuki wykazuje staranne opracowanie i dekoracje Makojnika mają już swoją markę. Trafnem posunięciem było zaproszenie do współpracy wytrawnego reżysera i artysty teatru polskiego w Rydze Czengerego, który w każdą przez siebie wyreżyserowaną sztukę wkłada dużo znawstwa i kultury artystycznej.

Z satysfakcją zanotować też należy fakt, że wspomniany teatr wystawił niedawno sztukę żydowskiego autora wileńskiego, Halperina, p. t. „Mirjam", osnutą na tle epoki Herodesa. Mniejsza o rezultat kasowy (zgóry należało przypuszczać, że na publiczność nieżydowską przy takim temacie bardzo liczyć nie można), ale sukces moralny był wielki a dla zapoczątkowania współpracy polsko-żydowskiej na tym odcinku kulturalnem Wilna (mówiono o tem dużo na „herbatce" urządzonej specjalnie z tej okazji dla przedstawicieli świata artystycznego polskiego i żydowskiego) miało to doniosłe znaczenie.

Tak mniejwięcej przedstawia się ten sympatyczny teatr wileński. Rozumie się, że to żaden teatr monumentalny, a raczej teatr — żeby zapożyczyć skądinąd terminu — na miarę. Na miarę Wilna.

Drugim teatrem o całkiem innym zakresie pracy jest teatr „Lutnia", dawniej miejski i dramatyczny, teraz muzyczny i prywatny. Wystawiane przeważnie operetki, m. i. najnowsze przeboje zagraniczne, miłe i zajmujące, cieszą się ogólnem powodzeniem. (Rozumie się, że jako teatr prywatny, w dzisiejszych czasach, musi borykać się z budżetem: toteż postanowiła tego roku dyrekcja, zwrócić się do Magistratu o zapomogę w postaci darmowego światła — zdaje się, że z rezultatem dodatnim.) Wytrawne siły artystyczne tego teatru, zgrabny i dobrze wyćwiczony balet girls'ów z Ciesielskim i Martówną (parą dobrze znaną w Krakowie) na czele, których tańce są nagradzane całkiem artystycznem, oraz dobra orkiestra zapewniają operetce trwałe powodzenie. Zwłaszcza, że bardzo muzykalne i umuzykalnione Wilno odczuwa potrzebę tego rodzaju teatru.

Mgr. D. Aquilonius.

(Dokończenie nastąpi).

Lekarz domowy dla wszystkich

Za dużo biurokratyzmu w ubezpieczalniach!

Niedomagania organizacyjne pomocy lekarskiej w naszych ubezpieczalniach są powszechnie znane. Za dużo formalności, zadużo biurokratyzmu!

Najwidoczniej zdają sobie z tego sprawę również władze kierownicze ubezpieczalni, skoro w oficjalnym organie instytucyj ubezpieczeń społecznych („Przegląd ubezp. społ." nr. 4-ty z b. m) zamieszczono na naczelnem miejscu obszerny artykuł wiceprezesa Izby Ubezpieczeń Społecznych, p. dr. H. Wilczyńskiego o racjonalnej organizacji pomocy lekarskiej, pomocy szybkiej i najbardziej skutecznej, jaka dałaby się urzeczywistnić w ramach ustawy z dn. 28. III. 1933 r.

Lekarze ubezpieczalni powinni mieć swoje tereny pracy, tj. pewną ilość ubezpieczonych, który mi opiekują się stale. Stąd nazwa „lekarza domowego", który leczy ubezpieczonych, niezależnie od lekarzy-specjalistów.

Pierwszy warunek naprawy w tej dziedzinie — to inny, niż dotychczas stosunek do „papierków" i wszelkiego rodzaju formalności. Czytamy to:

„Lekarz domowy nie może ubezpieczonemu odmówić pomocy, jeśli on wykaże się książeczką, pismem pracodawcy, pokwitowaniem PKO za składkę, poświadczeniem administratora (czy dozorcy) domu o należeniu do rodziny ubezpieczonego itp. wiarygodnych pism lub oświadczeń, w razach zaś nagłych — i bez powyższych stwierdzeń, lecz na zapewnienie ubezpieczonego lub jego otoczenia. Po okazaniu nagłej pomocy, lekarz donosi o niej ubezpieczalni, a ta dokonywa kontroli uprawnień, w razie zaś nadużycia postępuje właściwie.

Żadne formalności biurowe nie mogą przeszkodzić w natychmiastowem leczeniu ubezpieczonego

„Na tę sprawę kładę nacisk, gdyż co moment słyszy się o gorszących faktach odraczania szybkiej pomocy koniecznej, dlatego, że „zapomniano książeczki" lub, że „biuro po trzeciej nie urzęduje", lub „że legitymacja jeszcze nie podpisana" itp.

Między lekarza a ubezpieczalnię nie mogą wchodzić pojęciowe dziwolągi w stosunku do choroby, jak godzina, numerek, punkt, gdy chodzi o leczenie i wynagrodzenie. Od godziny można płacić dyżury pielęgniarskie, numerki można zaprowadzać przed drzwiami panopticum, a punkty — na liczniku bilardowym, lecz w żadnym razie w lecznictwie poważnem".

Mądre słowa! Skoro padły z tej strony, to widać, że sprawa już doskonale dojrzała do racjonalnej reformy.

Druga reforma — pod hasłem „lekarz dla chorego", a nie odwrotnie.

„Lekarz domowy łącznie z Inspektorem Pracy czuwa nad higjeną i bezpieczeństwem pracy w miejscach zatrudnienia na swoim terenie lub swych ubezpieczonych, ponadto przeprowadza także szczepienia zapobiegawcze i inne czynności, mające na celu podniesienie zdrowotności i kultury sanitarnej. Winien też conajmniej raz na dwa lata zbadać (lub wezwać do zbadania) każdego ubezpieczonego (członków rodziny), choćby ten czuł się zdrowy".

Wreszcie — sprawa odpowiedzialności lekarza domowego.

„Lekarz ulega zwolnieniu ze stanowiska w razie częstych uzasadnionych zażaleń pacjentów."

P. dr. H. Wilczyński stawia szereg innych jeszcze postulatów, mających na celu uzdrowienie wysoce nienormalnych stosunków w tej dziedzinie.

KRONIKA KRAKOWSKA

Pogrzeb ś. p. dyr. Artura Schroedera

(rg) Wczoraj popołudniu odbył się w Krakowie pogrzeb śp. dyr. Artura Schroedera, dyrektora Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Kondukt pogrzebowy wyruszył o godz. 4 pop. z kościoła św. Łazarza przy ul Kopernika. Na czele orszaku żałobnego kroczyła orkiestra funkcjonarjuszy gminy m. Krakowa, dalej szli przedstawiciele stowarzyszeń orkiestra wojskowa i kompanja honorowa 2 baon. kol. Przed karawanem niesiono na poduszce odznaczenie Zmarłego.

Władze reprezentowane były przez wojewodę dr. Kwaśniewskiego, wicewojewodę Walickiego, prezydenta miasta dr Kaplickiego, gen. Monda i prezydjum miasta. Niesiono około 20 wieńców. Kondukt przeszedł ulicami Potockiego i Lubicz, gdzie zwłoki przeniesiono na auto, które przewiozło je do Luborzycy k. Kocmyrzowa, gdzie dziś zostaną złożone na miejsce wiecznego spoczynku.

Obniżka ceny lodu

Zarząd Krakowa obniżył cenę lodu sztucznego z miejskiej fabryki lodu z kwoty 1 zł. na 0.80 zł. za słupek o wadze około 25 kg., zakupiony na miejscu w Rzeźni miejskiej, zaś z kwoty 1.30 zł. na 1 zł. z odwiezieniem do odbiorcy w mieście. Zamówienia uskuteczniać można telefonicznie na Nr. 10470.

Groźny pożar pod Krakowem

Nocy onegdajszej wybuchł pożar na strychu domu Jana Wyczesanego w Borzęcinie. Wskutek złej budowy komina zapaliło się wiązanie dachu, a pożar przerzucił się wkrótce na sąsiednie domy.

Pomimo energicznej akcji ratowniczej straży pożarnej z Borzęcina, której pomagała okoliczna ludność, ogień rozszerzył się i zniszczył 7 domów mieszkalnych, 8 stajen i jedną stodołę. W ogniu zginęły dwie sztuki bydła rogatego, 5 świń oraz całe urządzenia domowe i zapasy żywności. Szkoda wynosi około 26.000 złotych.

Konfiskata broni

(rg) Organa P. P. przeprowadziły w miesiącu marcu br. szereg rewizyj i kontroli na terenie województwa krakowskiego, w czasie których skonfiskowano następującą ilość broni posiadanej nielegalnie przez ludność cywilną: 64 rewolwerów, 49 strzelb. 34 karabinów, 31 pistoletów, 5 flobertów i 11 sztuk innej broni.

Katastrofa samochodowa na ul. Kościuszki

(rg) Nocy onegdajszej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy na ul. Kościuszki. Samochodem będącym własnością dra Adama Kwiatkgwskiego, właściciela składu węgla, przejeżdżał ul. Kościuszki Karol Dąbrowski, szofer. W pewnym momencie samochód uderzył przodem o słup, na którym rozpięte są druty tramwajowe. Skutki uderzenia były fatalne.

Jadący samochodem Jan Kudasiewicz, inwalida, odniósł ranę nad prawem okiem oraz doznał potłuczeńn na głowie. Na słupie tramwajowym rozbity został ochraniacz, przy samochodzie zaś uszkodzony motor, prawy wachlarz, zderzak i lampa. Wysokość szkody narazei nieustalona.

Co mówi delegat Min. Poczt i tel. o nowej taryfie telefonicznej?

Kraków, 19 kwietnia

Kampanja, prowadzona przez „Nowy Dziennik" przeciw zakapturzonej podwyżce opłat telefonicznych, mieszczącej się w nowej taryfie zwróciła wreszcie uwagę Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Specjalny delegat ministerstwa, naczelnik departamentu p. Dębicki zaprosił wczoraj na konferencję przedstawicieli prasy krakowskiej i wyłuszczył pogląd Ministerstwa w sprawie nowej taryfy telefonicznej. Konferencji przewodniczył prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dr. Flach, przyczem udział wziął również prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie p. Spett.

Jak było do przewidzenia, Ministerstwo trwa przy poglądzie, że nowa taryfa telefoniczna będzie dobrodziejstwem dla abonentów. P. nacz. Dębicki przytoczył na poparcie tego poglądu cały szereg cyfr statystycznych, które wskazują na wzrost abonentów w tych miastach. gdzie została wprowadzona taryfa licznikowa, a mianowicie w Gdyni. Cieszynie, Częstochowie i w Katowicach. W miastach tych wzrosła liczba abonentów, przyczem wzrost dochodów był znacznie mniejszy, aniżeli wzrost liczby abonentów, czyli, że przeciętny koszt utrzymania jednego telefonu wynosi obecnie mniej ,aniżeli przed wprowadzeniem taryfy licznikowej. Nowa taryfa telefoniczna jest wyrazem dążności do przystosowania polskiej taryfy do taryf zagranicznych, przyczem, zdaniem p. nacz. Dębickiego, taryfa telefoniczna Polski jest znacznie niższa, aniżeli taryfy innych krajów. Nowa taryfa pomyślana jest jako akt sprawiedliwości dla tych abonentów, którzy przeprowadzają mniejszą ilość rozmów. Ci abonenci skorzystają na nowej taryfie, natomiast abonenci, prowadzący więcej rozmów będą musieli ten ubytek dochodów skompensować większemi wydatkami na utrzymanie telefonu. A przytem Ministerstwo Poczt i Telegrafów, jako przedsiębiorstwo państwowe, musi zapewnić sobie równowagę finansową. Nowa taryfa telefoniczna ma właśnie na celu — jedynie przywrócenie tej równowagi finansowej, a nie osiągnięcie większych zysków kosztem abonentów.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad referatem p. nacz. Dębickiego wskazywano na nieprzychylny nastrój całego bez wyjątku społeczeństwa krakowskiego do nowej taryfy, przyczem zwrócono również uwagę, że ten nastrój przyczyni się raczej do spadku liczby abonentów, aniżeli do jej wzrostu. Wyrażono słuszną uwagę, że jeżeli wprowadza się już licznik, to powinny one rejestrować nie ilość połączeń, lecz czas, jaki się zużywa do prowadzenia rozmowy telefonicznej. Tego rodzaju system stosowany jest w Austrji, gdzie za godzinę płaci 1.20 szylinga. Może się bowiem zdarzyć, że ktoś przy jednorazowem połączeniu będzie mówił kilka godzin, a zapłaci za to tylko 10 groszy, podczas gdy inny, łącząc się w ciągu jednej tylko godziny kilkanaście razy, zapłaci kilkanaście razy więcej. Przedstawiciel „Nowego Dziennika" zauważył, że podwyżka opłat telefonicznych pociągnie za sobą spadek dochodów, przyczem wskazał na zasadniczą linję polityki ekonomicznej rządu, który przeprowadzając akcję obniżki cen kartelowych używał argumentu o korzystnym wpływie obniżki cen na dochodowość przedsiębiorstw. Niezrozumiałem jest, dlaczego Min. Poczt i Telegrafów nie trzyma się tej polityki, a nawet, stosując politykę cennikową niezgodną z linją rządową, staje wpoprzek akcji rządu w kierunku przyspieszenia procesów wyrównawczych w Polsce. Nadto wskazał szeregiem przykładów, że zapodania p. nacz. Dębickiego o niższości polskiej taryfy telefonicznej w stosunku do innych krajów, — nie są zupełnie ścisłe, albowiem p. nacz. Dębicki nie uwzględnił siły nabywczej złotego w porównaniu z innemi walutami.

W odpowiedzi p. nacz. Dębicki zaznaczył, że **o ile okazałoby się, że obniżka opłat telefonicznych w Krakowie spowoduje spadek liczby abonentów, wówczas Ministerstwo podda obecną taryfę telefoniczną zasadniczej rewizji.**

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Lekarz krakowski zasłabł w czasie przedstawienia w teatrze

Przykry wypadek zdarzył się wczoraj w teatrze miejskim im. J. Słowackiego podczas przedstawienia „Królewskiej rodziny". Oto, w czasie II aktu siedzący w I rzędzie foteli w towarzystwie żony i córki, znany ginekolog krakowski dr Fr w pewnej chwili zasłabł i upadł na ziemię. Powstała konsternacja wśród widzów na parterze, którzy powstawali ze swych miejsc. Przedstawienie nie zostało przerwane. Pierwszej pomocy udzielił choremu obecny przypadkiem w teatrze **prof. Rutkowski**, gdyż lekarza miejskiego nie było. Chorego w stanie nieprzytomnym wyniesiono do pokoju lekarza teatralnego i zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło dr. Fr. w stanie groźnym do lecznicy. Dr. Fr. doznał ataku apoplektycznego.

Wypadek wywołał w teatrze przygnębiające wrażenie.

Wojewoda i szef bezpieczeństwa bawili w Tarnowie

Tarnów, 18. 4. PAT. W sprawach służbowych bawili w Tarnowie wojewoda krakowski dr Kwaśniewski i szef bezpieczeństwa mgr. Małaszewski.

Walący się [illegible]

(rg) Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj w południe w cegielni przy ul. Krasińskiego 12. Oto w pewnym momencie zawalił się dach cegielni, a spadające drzewo przywaliło pracującą tam robotnicę, Katarzynę Słoninę (lat 26)..

Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u rannej zgniecenie klatki piersiowej oraz ogólne kontuzje. Po opatrzeniu przewieziono ją do szpitala.

— **ORGANIZACJA INTELIGENCJI SJOŃSKIEJ.** Pierwsze zebranie konstytuujące z referatem adw. dr. Kalmana Steina dziś 8-ma wiecz., WIZO Rynek gł.

— **BIURO POŚREDNICTWA PRACY** Funduszu Bezrobocia przy ul. Lubelskiej l. 27 parter Nr. tel. 104-27 na zasadzie wydanych przepisów przejęło całokształt publicznego pośrednictwa pracy w Krakowie W związku z tem Miejskie Biuro Pośrednictwa Pracy przy placu Jabłonowskich l. 19 zostało z dniem dzisiejszym zlikwidowane, a agendy jego przejęło wymienione na wstępie biuro. Wobec tego uprasza się pp. inżynierów, architektów, budowniczych i przedsiębiorców prowadzących budowy na terenie Krakowa, aby od dnia dzisiejszego zgłaszali zapotrzebowanie robotników w Biurze Pośrednictwa Funduszu bezr. przy ul Lubelskiej l. 27.

— **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZAWOD. ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW** w Krakowie odbędzie się d. 23 bm. o godz. 6 popoł. M. in. wybór nowego Wydziału, wybór Komitetu budowy Domu Artystów Plastyków, sprawy bieżące i wnioski.

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** Dziś we czwartek o g. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozof. (ul. J. Piłsudskiego 4, I. p.) prof. dr. **Abdon Kłodziński** wygłosi odczyt pt. „Pojęcie historji jako nauki stosowanej 1) Dwie historje: badawcza i wychowawcza".

— **„HASZOMER HACAIR"** W dn. 21 i 22 bm. w Krakowie zjazd okręgu krakowskiego. W zjeździe bierze udział dwóch członków Ridy naczelnej. Mordechaj Cukierman i Fryda Katz.

— **„KADIMAH".** Dziś 8 wiecz A. C

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZNAWSTWA.** Jutro wycieczka do filtrów wodociągowych na Bielanach. Zbiórka 8'45 przy przystanku 5-ki na Salwatorze. Goście mile widziani.

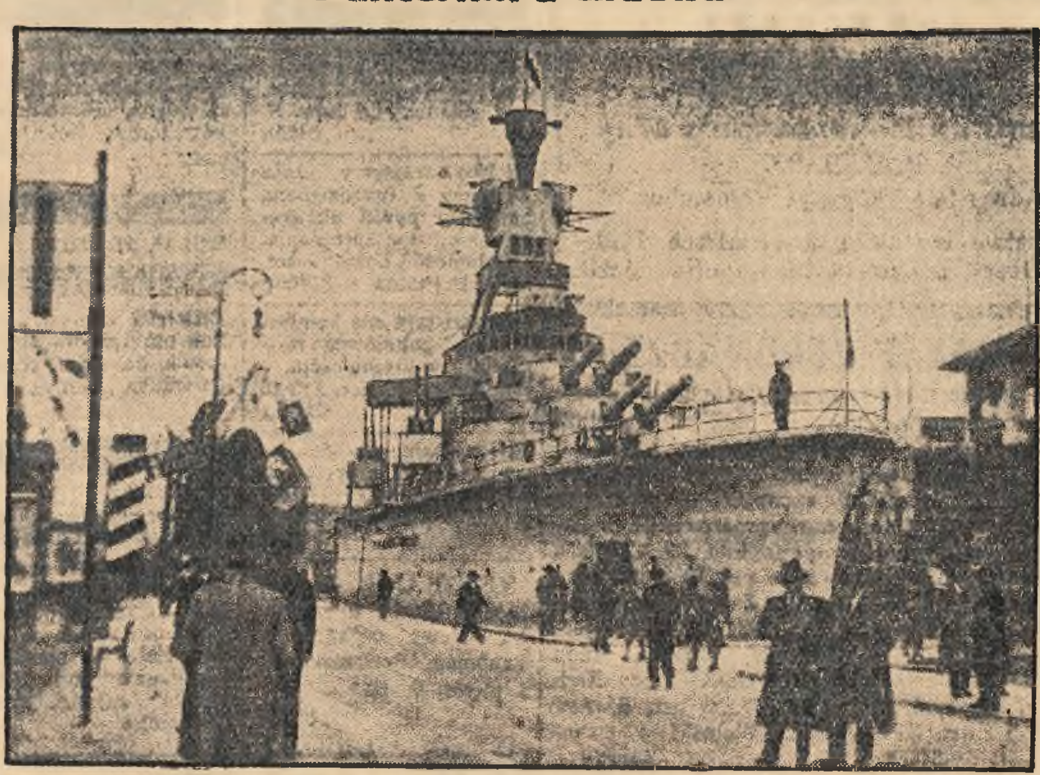
— **ADOLF DYMSZA W KRAKOWIE.** Już w sobotę 21 i w niedzielę 22 bm. wystąpi na scenie „Bagateli" najweselszy człowiek w Polsce. Adolf Dymsza, w otoczeniu gwiazd rewji warszawskiej Zosi Ternc, Eli Antoszównej, Zygmunta Białostockiego i innych. Adolf Dymsza, którego słusznie nazwano królem humoru polskiego, wystąpi w „Bagateli" trzy razy tj. w sobotę o godz. 8'30 wiecz., w niedzielę dwa razy o godz 4'30 pop. i 8'30 wiecz. Kasa Bagateli sprzedaje bilety.

— **SPROSTOWANIE.** W dzisiejszym artykule wstępnym pt. „Monachium 24. II. 1920—Warszawa 14. IV 1934" zniekształcił djablik drukarski na czwartej szpalcie początek ustępu, który ma brzmieć: „Punkt 6-ty programu O. N. R., zawiera żądanie reformy rolnej oraz usunięcia „pośrednictwa żydowskiego w handlu produktami rolnemi".

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 4. Kursy otwarcia: Berlin 39.43, Londyn kabel 5.15 i jedna czw, Paryż 6.59 i pół, Zurych 32.35, Rzym 8.55, Amsterdam 67.70, Kursy zamknięcia: Berlin 39.45, Londyn kabel 5.15 i pół, Paryż 6.60 i pół Zurych 32.40, Rzym 8.53, Amsterdam 67.78. Tendencja mocniejsza.

Pancernik z drzewa



Na targach włoskich w Livorno oglądać można pancernik, wykonany w naturalnej wielkości z drzewa. Wewnątrz pancernika mieści się kino, w którem wyświetlane są wyłącznie filmy propagandowe o flocie włoskiej.

Zapomogi doraźne dla inwalidów

Warszawa, 17. 4. (PAT). Z dniem 1 kwietnia rb. zgodnie z ustawą z 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem w brzmieniu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 października ub. roku zawieszono wypłatę zaopatrzeń pieniężnych **inwalidom wojennym z utratą zdolności zarobkowej poniżej 25 procent** o ile uszkodzenie zdrowia, powodujące tę utratę powstało na skutek służby **w armjach zaborczych lub formacjach obcych,** które na zasadzie przymierza lub porozumienia z silą obronną polską walczyły w obronie Polski przeciwko państwom nieprzyjacielskim.

P. Minister opieki społecznej korzystając z upoważnienia, wynikającego z ustawy skarbowej z dnia 13 marca rb., postanowił w porozumieniu z p. Ministrem skarbu **przekazać urzędom wojewódzkim kwotę 100.000 zł. na zapomogi doraźne dla tej kategorji inwalidów, o ile nie mają zabezpieczonego minimum egzystencji i nie posiadają stałego zajęcia.**

Z zapomóg tych przedewszystkiem korzystać będą inwalidzi, **posiadający rodziny.** Kwota 100 tysięcy zł. na wspomniany cel będzie udzielana w ratach miesięcznych pomiędzy urzędy wojewódzkie przez cały okres budżetowy 1934-35 stosownie do liczby inwalidów, zamieszkałych na terenie danych urzędów wojewódzkich.

—ogo—

„Państwowa akademja badań rasowych"

Lipsk. 17. 4. PAT. W Dreźnie otwarto pierwszą w Niemczech tzw. Państwową Akademję badań rasowych i zdrowotnych. Nowy ten instytut pedagogiczny, dostępny dla najszerszych warstw społeczeństwa, wychować ma nowe kadry uświadomionego społeczeństwa niemieckiego pod względem państwowym i rasowym.

Na pierwszy ogień przeszkolenia poszli urzędnicy państwowi i samorządowi. Po nich zaś pójdą członkowie Reichswehry, SA SS i wszystkich innych organizacyj politycznych. Cenzus naukowy dla słuchaczy nie jest wymagany.

Tajna propaganda socjalistyczna w Austrji

Wiedeń. 17. 4. PAT. Władze austrjackie przychwyciły transport nielegalnych pism socjal-demokratycznych i komunistycznych, przemycany z Czechosłowacji do Austrji.

M. in. zatrzymano automobil, wiozący 3.000 egzemplarzy wydawanego w Brnie Morawskiem tygodnika „Arbeiter Ztg.". W związku z tem dokonano w Wiedniu 30 aresztowań osób, trudniących się kolportażem tych pism.

Od spraw zagranicznych — do jaskini gry

Gdańsk. 17. 4. PAT. B. długoletni kierownik wydziału spraw zagranicznych senatu radca dr. Ferber objął stanowisko wicedyrektora sopockiego kasyna gry.

• • •

Gdańsk. 17. 4. PAT. Sąd gdański skazał H. Tozkiego, małżonka posłanki komunistycznej do Volkstagu za organizowanie tzw. czerwonego związku komunistycznego oraz wojskowe przygotowanie członków tej organizacji na jeden rok więzienia.

Zakaz zjazdu młodzieży katolickiej w Hiszpanji

Madryt. 17. 4. (R) Rada ministrów postanowiła dziś zakazać planowany wielki zjazd młodzieży katolickiej, jaki miał się odbyć w el Escorial. Zezwolono jedynie na odbycie zgromadzenia w lokalu zamkniętym. Zarządzenie umotywowane jest względami bezpieczeństwa publicznego. Koła polityczne wskazują, że uchwała rady ministrów powzięta została pod presją stronnictw lewicowych.

Madryt. 17. 4. (R) Ze względu na podniecony nastrój w Walencji ogłoszono tam stan wyjątkowy.

Starhemberg w Rzymie

Rzym. 17. 4. PAT. Przybył tu przywódca Heimwehry austrjackiej ks. Starhemberg. Pobyt ks Starhemberga w Rzymie potrwa kilka dni.

Bójka na odczycie prawicowego posła francuskiego

Paryż, 17. 4. (PAT). **Dep. Herriot wygłosił w Nantes dłuższe przemówienie na temat ostatnich wydarzeń polityczno-finansowych i przedstawił środki zaradcze. Socjaliści zorganizowali kontrakcję, która została odparta przez młodzież patrjotyczną przed salą odczytową.**

Wywiązała się przytem bójka, której kres położyła szarża gwardji konnej. Jeden z zatrzymanych przywódców został ranny, 4 członków młodzieży patrjotycznej, którzy w czasie starcia odnieśli obrażenia, odwieziono do szpitala.

AUSTRJACKI URZĄD EMIGRACYJNY stwierdza, że w r. 1933 wzrosła znacznie emigracja z Austrji do Palestyny.

— Rząd afganistanu wyznaczył nagrodę 1000 funtów szterl. za schwytanie tajemniczej osobistości Aminjana, pretendenta do tronu afganistańskiego, który twierdzi, iż jest kuzynem b. króla Amanullaha.

Pociąg popularny do Zakopanego

Kraków, 19 kwietnia.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, przy współudziale Tow. Krzewienia Narciarstwa organizuje dnia 21 bm. pociąg popularny do Zakopanego pod hasłem

„WIOSNA W TATRACH"!

który wyjedzie z Krakowa w sobotę 21 bm. o godzinie 17-tej. Przyjazd do Zakopanego o godz. 21.32 Odjazd z Zakopanego w niedzielę 22. bm. o godz. 19.45, przyjazd do Krakowa o godz. 24-tej.

CENA PRZEJAZDU TAM I Z POWROTEM 8.10 zł.

W Zakopanem na żądanie wycieczki narciarskie pod fachowem kierownictwem przewodników Krzewienia Narciarstwa. Przejazd w wagonach pulmanowskich 3-ciej klasy. Miejsca numerowane, stoliki do gry w bridge'a. W pociągu bar-dancing. Informacyj udzielają i sprzedają bilety kolejowe łącznie z kartą uczestnictwa: P. B. P. „Orbis" — Rynek Gł., „Waggons-Lits-Cook" — Sławkowska 12, Polski Zw. Turystyczny — Szpitalna 36, oraz Kasa osobowa na dworcu do soboty 21 bm. godz. 15-tej Dla uczestników wycieczki zabezpiecza T. K. N. noclegi w pensjonatach w cenie od 1.40 do 3.— zł., pozatem zniżkowo przejazdy autobusami do „Morskiego Oka", „Doliny Chochołowskiej" i na „Cyrhlę".

—ogo—

DWIE WYCIECZKI Z NIEMIEC PRZYJADĄ W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ

Kraków, 19 kwietnia.

W dalszym ciągu imprez wycieczkowych ze Śląska niemieckiego do Polski w najbliższą niedzielę przyjadą dwie wycieczki. Jedna w liczbie 1.100 turystów przeważnie z Raciborza do Krakowa i zwiedzi oprócz zabytków krakowskich również Wieliczkę a wieczorem będzie w Starym Teatrze na specjalnie dla wycieczki urządzonej imprezie artystycznej. Drugi pociąg, liczący 500 pasażerów z Niemiec pojedzie do Wisły. Przewidziane są dalsze wycieczki w ciągu następnych tygodni.

—ogo—

TYDZIEŃ LOTNICZY W KRAKOWIE

W roku bieżącym Tydzień lotniczy odbędzie się w Krakowie w dniach od 10—17-go maja. Jak nas informują, prace organizacyjne Tygodnia lotniczego są w pełnym toku. Powołano Komitet Wykonawczy Tygodnia z p. Prezesem Sądu Apelacyjnego Drem Franciszkiem Parylewiczem, prezesem Obwodu Miejskiego L. O. P. P. w Krakowie na czele, ponadto powołano 3 Komisje a to: propagandową pod przewodnictwem p. pułk. Aleksandra Wójcickiego, finansową pod przewodnictwem p. Prezesa Izby Skarbowej Józefa Gregera oraz imprezową pod przewodnictwem p. płk. dypl. pil. Stanisława Ujejskiego.

Komisje odbyły już szereg posiedzeń na których w roku bieżącym zapowiada się nader interesująco i spodziewać się należy, że wszystkie imprezy Tygodnia ściągną jak najszersze rzesze społeczeństwa krakowskiego. Tydzień urządza się pod hasłem: **Każdy musi być członkiem L. O. P. P.**

Jeśli sami sobie nie pomożemy — któż nam pomoże?...

Przestrzegajmy na każdym kroku bojkotu towarów pochodzenia z hitlerowskich Niemiec!

ZE SPORTU

ECHA TRAGEDJI SATOHA

Dymisje prezesów japońskiego związku tenisowego

Samobójstwo tenisisty japońskiego, Jiro Satoh, wywołało ogromne wzburzenie w japońskich kołach sportowych. Jednym z przejawów tego wzburzenia jest dymisja siedmiu prezesów zachodnio-japońskiego związku tenisowego. Na specjalnie zwołanem tajnem posiedzeniu powzięli oni decyzję podania się do dymisji w związku z samobójstwem Jiro Satoh, podając jako powód pośrednią odpowiedzialność japońskiego związku tenisowego za śmierć słynnego tenisisty.

Zarząd japońskiego związku tenisowego postanowił wysłać jednego ze swych członków zarządu do Singapore, celem przeprowadzenia dochodzeń co do okoliczności śmierci tenisisty Satoh i zajęcia się jego pogrzebem.

Żydzi nie korzystają z towarów i usług kraju, który im odebrał równouprawnienie

POSAD POSZUKUJĄ

Dr. praw przyjmie **administracje** realności. Pierwszorzędne referencie i gwarancja. Zgłoszenia pod „Prawnik“ do Adm. Nowego Dziennika 5172kr

Emigrantka szyjąca samodzielnie poszukuje szycia do domu lub poza domem. Zgłoszenia Groble 17, I. p. m. 9 3751b

RÓŻNE

Rzadka okazja dla sjonistów. Pierwsze 2 roczniki „Die Welt“ w oryg. oprawie do odstąpienia Zgł. pod „Herzl-Nordau“ do Adm. N. Dz. 5466b

Bilansista wprowadza księgowość, którą kupiec sam prowadzi. Zgł. pod „Niskie podatki“ do Adm. N. Dz. 5467b

NAUKA I WYCHOWANIE

Udzielam lekcyj języków: hebrajskiego. angielskiego. francuskiego i włoskiego jakoteż historji Warunki skromne. Zgł pod „Sumienny“ do Admin. Nowego Dziennika 3748g

MÜLLER

A. MÜLLER

wytwórca oczu sztucznych przyjeżdża z zagranicy do Krakowa, wykonywać będzie na miejscu oczy, w dniach 20 i 21 kwietnia b. r. w firmie

Jan Voigt, dypl. Optyk

Kraków, Florjańska L. 47
Telefon 117-59

Najnowszy zeszyt (3-ci) IV rocznika

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA
zawiera następującą treść:

Ludwik Oberlaender: Dyskusja o zagadnieniu polsko-żydowskiem. — **Aurelja Gottliebowa:** Andrzej Spiro. — **Chaim Löw:** Żydzi w poezji Odrodzonej Polski III. Eklektycy i klasycyści. — **Mateusz Mieses:** Judaizanci we wschod. Europie. III—IV **A. Lewinson:** Zagadnienia ruchu sjonistycznego. **Jakób Schall:** Rok 1648 i kniaź Jeremi Wiśniowiecki w świetle współczesnych historyków żydowskich. — **Henryk Ormian:** Nowe żydowskie prace psychologiczne i pedagogiczne. — **Z. Ellenberg:** W splocie problemów. — **A. L.:** „Czarna Księga“. — **I Berman:** Autobiografja rewolucjonisty. — **I. B.:** Debiut poetycki Daniela Ihra.

Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8. — Adres administracji: Warszawa, Rymarska 8, telef. 115738. Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768. Menora Sp. Wyd. Warszawa. — Adres redakcji: Łódź. Narutowicza 96

Dla narzeczonych i młodych mężatek!

Krótkoterminowy kurs gotowania i pieczenia otwiera szkoła zawodowa „Ognisko Pracy“. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codzienie z wyjątkiem sobót od 11—1. Tel. 158-21.

JACOB JAPHET & CO. LTD.

BANKIERZY

JERUSALEM

Mamillah Road/Julian's Way

P. O. B. 897

Adres telegraficzny: Remember

Zastępstwo w Haifie: Josef Hirsch, Hadecalimstreet, naprzeciw Messageries Marit.

II-gie WALNE ZGROMADZENIE

Członków Banku Związkowego „Spółdzielni“ z ogr. odpow. w Mielcu, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1934, o godz. 15-tej w lokalu własnym Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Odczytanie sprawozdania z dokonanej rewizji przez Związek dnia 29. 12. 1933. 4) Sprawozdanie z czynności za rok 1933, zatwierdzenia zamknięcia rocznego. 5) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1934. 6) Wybór jednego zastępcy członka Zarządu, członka Rady Nadzorczej i jednego zastępcy członka Rady Nadzorczej. 7) Zmiana Art. I. Art. II. w ust. 3, Art XII. ust. 5 i art. XIV statutu. Wnioski i ewentualja. 5465k **Zarząd.**

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne. półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca: B. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79

TROCHĘ HUMORU

„GLEICHSCHALTOWANY“



(Simplicus)

LOKALE

Poszukuję pokoju słonecznego I. p. lub parter, ew. przy rodzinie. Zgłosz. pod „Słońce“ do Adm. N. Dz. 5465h

Sklep frontowy, duże wystawy z urządzeniem, najlepszy punkt ul. Krakowskiej do sprzedania. Wiadomość „Lokal“ Adm. Now. Dziennika 3740bp

Poszukuje się komfortowego 2-pokojowego mieszkania w śródmieściu. Zgłoszenia telefon 142-18 5474kr

Lokal sklepowy frontowy Karmelicka, sprzedam Zgłoszenia Biuro Stattera Rynek 8 „Duża wystawa“ 5471kr

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz — Taubman, Bocheńska 8, I. piętro, m. 19. 3616g

KUPNO

Trak 750/800 mm. używany w dobrym stanie zaraz poszukiwany. Oferty „Gotówka“ Biuro dzienników Lwów, Kościuszki 2 5473kr

WOLNE POSADY

Zakład dentyst. poszukuje praktykanta(ki) Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „Dentystka“ 3747g

SPRZEDAŻ

Wiedeńska sypialnia, gabinet i jadalnia w dobrym stanie zupełnie jak nowe z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Okazja meble“ Admin. Nowego Dziennika 3739k

6 klm. od TEL-AWIWU budują:

BRACIA LITWINSCY

(honor. konsul estoński)

MIASTO-OGROD

gdzie nabyć można

DOMY, OGRODY I PARCELE

nad dog. warunkach spłaty w ciągu 10 lat

Informacji udziela: Kraków, Wawrzyńca L. 13., I. piętro (m. 8) między 3—6 popoł.

W czasie trwania Targów Lewantyńskich

The
Ashrai Bank Coop. Soc. Ltd.
P. O. B. 119. — Telefon 963-64
Adres telegraficzny: **„ASHRAIBANK“ Tel-Aviv**
TEL-AVIV
załatwia wszelkie sprawy w zakr. bankowości wchodzące

The
Palestine Ashrai Bank Ltd.
Hadar Hacarmel
P. O. B. 950 — Telefon 344
Adres telegraficzny: **„ASHRAIBANK“ HAIFA**
HAIFA
5433kr

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące w szczególności

DRUKI

bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła, wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych

W KRAKOWIE, ORZESZKOWEJ 7. TELEFON 102-79

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna